

WYDAWNICTWO JUBILEUSZOWE
IM. ORZESZKOWEJ

COBIETA
W ŻYCIU SPOŁECZNEM

IV.

CECYLJA WALEWSKA

RUCH KOBIĘCY
W POLSCE

CZĘŚĆ II.

WARSZAWA OO SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
GEBETHNERA I WOLFFA 00000000000000 1909

25.

20

10605 KPiP



1 1 1 0 6 0 5 / 1

1110605/1

WYDAWNICTWO JUBILEUSZOWE IM. ORZESZKOWEJ.

□□□□ KOBIEȚA □□□□
W. ŹYCIU SPOŁECZNEM

□□□□□□□□ CECYLJA WALEWSKA □□□□□□□□

RUCH KOBIECY

W POLSCE

—————
CZĘŚĆ II.
—————

WARSZAWA ☞ SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘ-
GARNI GEBETHNERA I WOLFFA ☞ 1909



106057/11

Druk PIOTRA LASKAUERA i S-ki.
Warszawa, Nowy Świat Nr. 41.

Mniejszą liczebnie, lecz kierowaną przez również dzielne, sprężyste, nieustraszone bojownice światła, jak u nas, w Królestwie, jest armja kobiet, szerzących oświatę w Polsce pod zaborem Austryjackim. Na czele ich stoją: Marja Siedlecka, założycielka Tow. szkół ludowych, reformatorka wykształcenia kobiet ze sfer włościańskich. b. przewodnicząca czytelni kobiecej (obecnie Bujwidowa), która stanowi ognisko ruchu kobiecego w Krakowie. Kaźmiera Bujwidowa, gorąca orędowniczka równouprawnienia i wyższej wiedzy kobiet. Dzięki niej przy pomocy pp. Turzymy, Baudoin de Courtenay, dyr. Trzaskowskiego i innych powstało I-e gimnazjum żeńskie (1886)¹⁾. P. Bujwidowa korzysta z każdej sposobności, aby w przemówieniach publicznych piętnować rząd i kraj za stanowiska ich w sprawie publicznego wychowania kobiet, zarzucać posłów do sejmu odezwami, dlaczego rząd i kraj niełożą na utrzymanie i tworzenie gimnazjów dla kobiet, te istniejące bowiem powstały za staraniem towarzystw i osób prywatnych. Łącznie ze Stefanją Wechslerową, przew. Czytelni dla kobiet we Lwowie, podjęła akcję w kierunku wyjednania dla kobiet wstępu do uniwersytetów galicyj-

¹⁾ Obecnie jest ich sześć: 2 w Krakowie, 3 we Lwowie, 1 w Przemyślu; wszystkie z kursem męzkim i prawem wstąpienia do uniwersytetu.

skich. Pierwszy kobiecy doktorat medycyny (Zofji Moraczewskiej, stud. w Zurychu) odbył się w 1900 r. W 1894 r. pojawiły się pierwsze hospitantki w Krakowie; w 1896 r. — we Lwowie. Dziś wydziały: filozoficzny i medyczny obu tych uniwersytetów otwarte są dla kobiet. Procent ich na uniw. lwowskim wynosił w 1907/8 $\frac{1}{4}$ ogółu słuchaczy. Kraków w tym czasie liczył 280 studentek.

Ubogie studentki otrzymują stypendja dzięki Stow. pomocy nauk. dla polek im. Kraszewskiego, założonemu przez p. Adolfa Grosa, a kierowanemu obecnie przez p. Z. Daszyńską-Golińską. Stow. to podjęło projekt budowy domu dla studentek. Ten sam projekt powstał we Lwowie. Tow. im. El. Orzeszkowej usiłuje doprowadzić go do skutku, czemu współdziałają gorliwie: pp. Roszkiewiczówna, Konopacka, Pachucka, Ancówna (studentki) i inne. Pragnienie wyższej wiedzy przed otwarciem uniwersytetu zaspakajały tylko „Wyższe kursy dla kobiet Adrjana Baranieckiego, założone w 1868 r. i ściągające szczególnie dużo dziewcząt z Litwy i Rusi. Wielkie zasługi w podniesieniu poziomu umysłowego kobiet galicyjskich położyły w drugiej połowie XIX-go wieku Wiktorja Niedziałkowska, założycielka Liceum, hr. Małachowska, założycielka „Towarzystwa kobiet“ i Felicja Wasilewska-Boberska, założycielka stowarzyszenia „Klaudynek“ we Lwowie i pierwsza prelegentka w Galicyi¹⁾, Antonina Machczyńska, autorka książki „Młoda nauczycielka“ (Poznań 1863 r.), która znalazła uznanie.

W Poznańskim do wielkich budzicielek ruchu umysłowego wśród kobiet ubiegłego stulecia należały: Julja Molińska-Wojkowska (z grona entuzjastek), przełożona

¹⁾ Kuczalska Reinschmit „Z historii ruchu kobiecego“ w książce „Głos kobiet w kwestji kobiecej“.

pensji, autorka książek dla ludu i znakomitych artykułów programowych¹⁾, współredaktorka „Tygodnika Literackiego“ w Poznaniu; Emilja Szczaniecka i Bibjana Moraczewska, kierowniczkę wszystkich obywatelskich działań w tej części Polski, gorące i wytrwale orędowniczki nauki i zawodowej pracy kobiet.

Obecnie obniżył się nieco poziom wykształcenia kobiety w Poznańskim. Główne jej zadanie — pielęgnowanie języka ojczystego i podtrzymywanie ducha obywatelskiego — odrywa ją od wszystkich innych celów.

Szkolnictwo żeńskie ogniskuje się w rękach kobiecych. Liczba nauczycielek w Wielkopolsce dochodzi do 1000. Mało Polek kształci się w wyższych szkołach rządowych: ogół ich uczęszcza na pensje prywatne (pań Danysz, Warnke, Estkowskiej) jakkolwiek i tam językiem wykładowym jest niemiecki, a z planu wykreśloną została przed siedmiu laty nauka języka polskiego i literatury²⁾. Po skończeniu 7-u klas wolno wstąpić do Seminarjum rządowego dla nauczycielek (kurs dwuletni — dyplom pozwala na objęcie posad przy szkole rządowej). P. Walerja Puffke prowadzi Seminarjum dla wychowawczyń i ochrojniarek systemu Froebła. Pp. Szcherbińska w Śremie i Kierska w Gnieźnie mają szkoły przemysłu i gospodarstwa domowego. Ruch umysłowy ześrodkowuje się przeważnie w „Towarzystwach samokształcenia“, których jest kilka (jedno pod kierunkiem Zofji Tułodzieckiej), w „Czytelni dla kobiet“, w „Związku nauczycielek“, w Stowarz. „Warta“ pod przewodnictwem p. Anieli Tułodzieckiej, mającem na celu szerzenie oświaty wśród

1) Oksza — Historia rozwoju ruchu kobiecego.

2) Kobieta współczesna w Poznańskim przez J. O. w książce zbiorowej „Kobieta współczesna“ (wydawn. „Bluszczu“ 1904 r.),

dzieci, utrzymywanie dla nich bezpłatnych bibliotek, zakupywanie elementarzy i t. p.¹⁾.

Sztuka do niedawna była jedyną, dostępną dla kobiet ze sfer zamożnych i średnio-zamożnych dziedziną pracy. Nieprzyswyczałone jednak do poważnych studjów, uważały ją raczej za chwilową rozrywkę, aniżeli za dźwignię kultury i źródło podniosłych wzlotów ducha. Lekceważenie nauki od podstaw, z jakim przystępowały do niej, wytworzyło całe zastępy dyletantek, obniżających poziom estetycznych dążeń. Panienki na wydaniu bawiły się pędzlem, jak — za dzieciństwa — lalką lub ładnym białym kotkiem. Mimo to już w 18-ym w. mieliśmy poważne siły, łączące talent z głębszem przygotowaniem.

Rastawiecki w swoim „Słowniku malarzy polskich wymienia jako najwybitniejsze: Bertę z Czackich Potocką (portrety, obrazy religijne i alegoryczne), Kunegundę z ks. Sanguszków Czacką, której portrety rodzinne są w Porycku, z Czackich Marję ks. Lubomirską, Józefę z Mniszów Potocką, żonę Szczęsnego.

Pod koniec XVIII-go i w pierwszej połowie XIX-go w. sztuka zaczyna się demokratyzować; spotykamy nazwiska bez mitr książęcych i koron hrabskich. Panny Guezkowska, Rajewska, Weronika Paszkowska (miniaturzystki), Walerja ze Strojnowskich Tarnowska, Aniela Zielińska, młodo bardzo zmarła portrecistka i najwybitniejsze z nich: Zofja Szymanowska-Lenartowiczowa, żona poety, Marja Buttowt-Andrzejkowieczówna, Emilja Dukrzyńska rozpoczynają szereg.

¹⁾ Bliższe szczegóły o działalności kobiet w Poznańskim, w artykule Z. Bielickiej „Rodaczki nasze pod zaborem pruskim“ („Bluszc“ 1908 r.).

Druga połowa XIX-go w. i czasy ostatnie przyniosły nam już silne organizacje artystyczne kobiet, z którymi muszą liczyć się dzieje sztuki. Zmarła przedwcześnie Anna Bilińska-Bohdanowiczowa, portrecistka w wielkim stylu, laureatka salonu Paryskiego (złoty medal za portret własny), znakomita pejzażystka i Olga Boznańska, członek Akad. Jagiellońskiej, laureatka na konkursach sztuki w Wiedniu, Londynie i Paryżu, również znakomita, niezmiernie indywidualna portrecistka, która już stworzyła nawet swoją własną szkołę, zdobyły sławę międzynarodową. Do znanych u nas portrecistek należą: Marja Nostitz-Wasilkowska (przeważnie pastele), Marja Koźniewska, Leokadja Lempicka. Portretom przeważnie oddają się: Laura Siemieńska, Stanisława i Natalja Wiśniewskie, Eleonora Spleszyńska, Aniela Biernacka, Aniela Pająkówna i inne.

Na czele pejzażystek naszych stoi Zofja Stankiewiczówna i zmarła młodo Marja Klass Kazanowska. Krajobrazy malują wyłącznie prawie: Józefa Paszkiewiczówna i Alfonsa Kanigowska. Kompozycje w szerszym stylu, portrety, studja, krajobrazy, główki z talentem oddają: Melanja Muttermilchowa, Stano-Paradowska, M. Ładzianka. Do znanych artystek w tym dziale należą: Marja Gażycowa, Marja Czajkowska, Bronisława Wiesiołowska, Alicja Nowińska, Bezlerówna, M. Zaremba, Słupska, M. Duninówna, Anna Łącka, A. Gramatykówna, Marja Dulębianka (nowelistka i publicystka), Natalja Dzierzkówna (Jerzy Orwicz), Marja Chrociewiczówna, Mrozowska, H. Gay-Holewińska, Stanisława Marja Kraszewska, Amelja Rozenblumówna i inne. Nastrój smętnych zaciszy domowych oddaje świetnie Bronisława Rychter-Janowska, znana z wiele pomysłowych, doskonale zestawianych wycinanek. Misterne studja, główki i postacie kobiece na tle epoki Ludwików przeważnie maluje Otolja Kraszewska. Klementyna Mien upodobała sobie słodkie główki kobiece. Bronisława Łukomska upra-



wia z zamilowaniem martwą naturę. Sztuce dekoracyjnej oddały się: A. Jeziorańska, Natalja Zochowska, laureatka dwóch konkursów sztuki dekoracyjnej, L. Dynowska i inne. Na ostatniej wystawie jesiennej w Paryżu (Salon d'automne-Grand palais des Champs Élysées) dały się poznać; Helena Blanksteinówna, Janina Bobińska-Brzezińska. Helena Ciechanowska, Rena Hassenberżanka, Dora Mikułowska, Leokadja Ostrowska. Ta ostatnia zwróciła na siebie uwagę pastelami na wystawie „Femmes peintres et sculpteurs“ w Paryżu. Do młodych, świetną przyszłość wróżących talentów należą: Helena Kwiatkowska, Jabłońska, Z. Piramowiczówna i inne.

Rzeźbiarki przedstawiają się mniej licznie. Do najpierwszych należały: Jadwiga z Haussnerów hr. Łubieńska, Natalja Andriollowa, Walerja Dąbrowska i Tola Certowiczówna założycielka pierwszej szkoły sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie, którą prowadziła czas dłuższy przeniósłszy się obecnie na stałe do Warszawy. Wybitnym talentem rzeźbiarskim zasłynęły: Julja Stabrowska, Marja Gerson-Dąbrowska (również malarka), Luna Drechslerówna, Nina Homolacsowa. Ta ostatnia najpierw dała się poznać jako malarka, uczennica prof. Milosza Kotarbińskiego w Warszawie i Holossy'ego w Monachjum. Obecnie poświęciła się rzeźbie i od lat trzech wystawia prace swoje w salonach wiosennych paryskich, zwróciwszy na siebie uwagę w r. b. wielką kompozycją „Beethoven“, umieszczoną w Champs de Mars¹⁾. Dużą przyszłość mają przed sobą: Marja Stattler-Jędrzejewiczowa i Iza Strzelbicka, uczennica M. Gersonówny.

Wielkie zasługi na polu pedagogiki w dziedzinie sztuk plastycznych położyły w Warszawie: Zofja Stankiewiczówna, M. Gerson-Dąbrowska, Leokadja Łempicka,

¹⁾ Rzecz tę, jak również parę innych odbił w swoim czasie „Tyg. Ilustrowany“.

Leokadja Mirosławska, Ciot-Mazowiecka. Pierwszą założycielką szkoły malarstwa (przeważnie sztuki dekoracyjnej) dla kobiet była Bronisława Poświkowa, a po niej wkrótce Alicja Nowińska. Obecnie prowadzą szkoły pp.: Chalus i Duninówna, M. Zaremba Słupska, Bronisława Wiesiołowska, Conti, Urbańska. W Krakowie otworzeniem pierwszej szkoły sztuk plastycznych dla kobiet, zasłużyła się Tola Certowiczówna; w Poznaniu — p. Kremer.

Muzykę uprawia u nas ogół panien z t. zw. inteligencji, są to po większej części jednak dyletantki nie wnikające głębiej w ducha sztuki. Prawdziwy artyzm należy do wyjątków. W zakresie kompozycji nie wydaliśmy dotąd kobiety geniusza, bo nie wydała go jeszcze ludzkość cała, z kąd nie należy wnioskować jednak o rzekomej niższości kobiet pod względem muzycznym w ogóle: „byłoby to conajmniej przedwczesnem i ryzykownem“, twierdzi Mieczysław Karłowicz w artykule swoim „Kobieta w muzyce“¹⁾. XIX-y wiek przyniósł nam całą grupę kompozytorek, jak: Cecylja Beydalówna, Franciszka Kochanowska, Konstancja Narbutówna Salomea Paris, Laura hr. Potocka, Marja ks. Wirtemberska, Zofja hr. Zamojska, Klementyna hr. Grabowska, Marja Szymanowska, wybitna fortepianistka, matka żony Mickiewicza, Stefanja hr. Komorowska, Wiktoryna Kowalewska, Natalja Lipińska, córka znanego skrzypka. Najwybitniejszą z nich była Filipina Brzezińska, autorka licznych pieśni, z których „Nie opuszczaj nas“, śpiew do Matki Boskiej, przeszła w krąg ludu naszego. Olbrzymią, wszechświatową popularność zdobyła Tekla Bondarzewska bezmyślnym, błachym swym utworem „La prière d'une vierge“.

1) „Kobieta współczesna“ wydawn. „Bluszcz“.

Wszystkie te nazwiska należą do pierwszej połowy ubiegłego wieku. Z pomiędzy współczesnych kompozytorek zdołały wybić się: Leokadja z Myszyńskich Wojciechowska, autorka kilku większych i całego szeregu drobnych utworów, z których pieśń „Na fujarce“ obiegła kraj cały; Halina Krzyżanowska, oddająca się przeważnie twórczości fortepianowej; Wanda Landowska, wybitna, o wszechświatowej sławie fortepianistka, lubująca się w klasycznych utworach XVI, XVII i XVIII-go w.; autorka suity na orkiestrę smyczkową, warjacji na 2 fortepiany, p. t. „Pologne“ i t. d.; Herminja Schwartz, również autorka suity smyczkowej i różnych fortepianowych drobiazgów.

Do najmłodszych, świetną przyszłość wróżących talentów należy Helena Łopuska - Wyleżyńska, doskonała fortepianistka, której utwory fortepianowe i orkiestrowe, zdobyły jednomyślne uznanie krytyki. Drobiazgi muzyczne tworzą: H. Nordwindówna, Helena Zielińska, J. Burzyńska, Em. Poszepczyńska, J. Sarnecka, J. Wiercińska, I. Wołowska i inne.

Wirtuozek-fortepianistek mieliśmy zawsze dosyć liczne zastępy. W pierwszej połowie XIX-go w. odznaczyły się: ks. Marcelina Czartoryska, Zenobja Abramowiczówna, Braumanówna, Paulina Fechnerówna i najwybitniejsza z nich Marja Szymanowska. Do współczesnych należą: Natalja Janotówna (w Londynie), Antonina Szumowska-Adamowska (w Ameryce), Wanda Landowska (w Paryżu), Jadwiga Iwanowska-Zaleska (w Petersburgu), Wierzbiicka (w Londynie) Helena hr. Morsztynówna. Artystki te, nie mieszkając w kraju stale, dały się jednak słyszeć u nas kilkakrotnie. Niektóre z pomiędzy nich, jak np. Iwanowska-Zaleska, były przez czas jakiś ulubienicami publiczności warszawskiej. Osiadły w Warszawie: Helena Hohedlingerowa, nie występująca już oddawna, Katarzyna Jaczynowska, prof. konserwatorium warszawskiego, Marja Wąsowska-

Badowska, prof. wyższych kursów fortepianowych przy Tow. muzycznym, Janczewska-Rybałtowska, Helena Łopuska, Ciborowska, Familiarówna, Ostrzyńska, Benzefowa, Ablamowiczówna i inne. Wybitnym talentem zajaśniały i przycichły szybko: Stefanja Kownacka, Elwira Kondratowiczówna (uczennice Strobla), Zofja Poznańska, Paulina Szalitówna i t. d.

Epoka słynnych fortepianistek u nas i zagranicą przygasa chwilowo. Potężne talenty w rodzaju Menter-Popper, Anety Essipow nie mającą na żadnym horyzoncie. Za to nadechodzi era skrzypaczek. Jedne z pierwszych u nas były: Krakowska, Ludwika Iwańska i Zofja Iwanowska-Płoszkowa, uczennica T. Hanickiego i Tomsona, koncertująca w Rosji obecnie ¹⁾. Wielki talent wnoszą młodziutki adeptki sztuki: Irena Szwareówna, L. Matyasikówna, Argiewiczówna, Ira Novi, Czesława Hermanówna. Wiolonczelę uprawia u nas jedynie p. Czesława Gromska-Starkiewiczowa.

Śpiewaczki nasze, jak dawniej, tak i dziś nie przestają zdobywać sławy międzynarodowej. Słownik muzyczny Sowińskiego wymienia całe szeregi nazwisk wielkich mistrzyń śpiewu - polek z pierwszej połowy XIX-go w. Do potomności przeszły nazwiska: Konstancji Gładkowskiej, Pauliny Rivoli, Delfiny Potockiej. Z pomiędzy współczesnych do najznakomitszych prozelitek kultu sztuki w kraju własnym należą: Bronisława Dowiakowska, Józefa Szlezycierówna, Jadwiga Camilowa, Irena Bohuss-Hellerowa, Marja Szlezycier-Kamińska, Helena Hermann-Skarżyńska, Brusendorfowa, Kamińska-Latoszyńska i inne. Wszechświatową sławę zdobyły: Stromfeld-Klamrzyńska, Helena Zboińska-Ruszkowska (we Wło-

¹⁾ Poprzedziła je w XVIII-ym w. Eliza Meyer-Filipowiczowa, uczennica Spohra, znana w Niemczech pod pseudonimem Minelli (ob. Karłowicz — Kobieta w muzyce).

szech i w Ameryce) Irena Abendrothówna, Lola Beeth w Wiedniu, Janina Korolewicz-Waydowa (w Berlinie i we Włoszech), Adelina Bolska-Brochocka (w Petersburgu i w Paryżu), Józefina Reszke-Kronenbergowa (w Paryżu), Gembarzewska (w Dreźnie), Mira Heller, Eugenja Strassernówna, Karolina Pietraszewska, Marja Bogucka, Chotkowska, Collignon-Szymańska, Fide-rici-Jakowicka i Justyna Machwicówna we Włoszech, Felicja Romanowska w Niemczech i w Ameryce¹⁾. Opera warszawska jest pepinjerą dla wielkich talentów, które rozechwytuje następnie Europa i Ameryka.

Pedagogja muzyczna u nas zatrudnia niezliczone zastępy kobiet. Nauczanie początków gry fortepianowej spoczywa przeważnie w rękach kobiecych. Wyższej muzyki uczą: pp. Wąsowska-Badowska, K. Jaczynowska, Janczewska-Rybałtowska, Hohedlingerowa, Palczewska, Br. Wiśniewska i inne. P. Bojanowska prowadzi szkołę muzyczną w Łodzi P. Jabłońska w Radomiu; p. Melanja Parczewska słylnie jako dzielna siła pedagogiczna w Kaliszu. Rodaczki nasze: p. Melanja Więckowska i Donimirska są głównymi pomocnicami słynnego na cały świat prof. gry fortepianowej Leszetyckiego w Wiedniu. Pani Witkiewiczowa, żona znanego malarza i krytyka, napisała cenny „Elementarz muzyczny”. W dziedzinie teorii muzyki daje się poznać również p. Stefanja Różycka.

Szkoły śpiewu, bardzo licznie uczęszczane, prowadzi u nas: Józefa Szlezygierówna Marja Aurelja Szymańska, Marja Sobolewska, inicjatorka wielkich koncer-

¹⁾ Jako polki podawane bywają: Marcelina Sembrich-Kochańska i Salomea Kruszelnicka. Ponieważ — pierwsza, jakkolwiek pochodzenia polskiego, czuje się Niemką, a druga i z urodzenia i z przekonania jest Rusinką, więc z natury rzeczy pominęłam je w spisie śpiewaczek polskich.

tów historycznych dla młodzieży, zasłużona na polu podniesienia kultury naszej muzycznej przez wprowadzenie zespołów głosowych dla wykonywania utworów klasycznych pierwszorzędnej wartości; Julja Hryniewiecka (kursy wokalne-dramatyczne), p. Schubert-Biernacka, Nieborska, Zofja Sokółowska, Marja Kopytowska i inne. P. Downar-Zapolska wyróżnia się w zakresie wytrawnego kierownictwa zespołami muzycznymi. Ona i p. Weryho-Radziwiłłowiczowa pierwsze wprowadziły u nas w zakres programu nauki szkolnej i przedszkolnej chóry dziecięce. Jako prozelitka i organizatorka poważnych zespołów muzycznych zasłużyła się w Warszawie p. Spiessowa. We Lwowie szkołę śpiewu, przeniesioną obecnie do Dreżna, prowadziła p. Souvestre-Paschalisowa wraz z mężem. Tamże otworzyła świeżo takąż szkołę Pelagja hr. Skarbkówna, pierwsza polka, która w akademii Bolońskiej otrzymała dyplom profesora del canto. Hr. S. stworzyła i prowadzi we Lwowie dobrze wyszkolony chór żeński, śpiewający stale w katedrze Ormjańskiej. Jako estradowa śpiewaczka — poza Galicją — hr. S. dała się poznać w Wiedniu i Paryżu, gdzie bawiąc czas dłuższy, zorganizowała wraz z p. Szeligą-Lewy sekcję polską przy miejscowym „Salonie międzynarodowym“.

Na niwie dramatycznej jaśniały nam wielkie nazwiska Halpertowej, Heleny Modrzejewskiej, Marji Derzynzanki, Romany Popiel-Swięckiej Bakalowiczowej, Pałińskiej. Ostatnie pokolenia nie znają ich. Halp., Bakal. i Pał. zmarły pod koniec XIX-go w. Modrzejewska, wielka tragiczka, która drugą ojczyznę sławy znalazła w Ameryce (pod nazwą „Modjeska“) na krótko przed śmiercią swoją (w tym roku) zaniechała występów. Dobra polka, w latach 80-ych na międzynarodowym zjeździe kobiet w Chicago wystąpiła z referatem, obrazującym stosunki ówczes-

ne w Królestwie. Wkrótce potem wstęp do kraju został jej wzbroniony. M. Deryng-Walewska, żywiłowy talent dramatyczny, w pełni powodzenia zeszła ze sceny i mieszka od lat wielu w Rosji (obecnie na Syberji—w Irkucku). R. Popiel-Swięcka, niezrównana w rolach naiwnych, pełna wdzięku i prostoty, jakich po niej nie było na scenie naszej, również w pełni powodzenia porzuciła teatr. Obecnie—od lat paru—przygotowywa młode siły do pracy scenicznej. Największym talentem współczesnym jest Wanda Siemaszkowa, reformatorka gry scenicznej, pionierka realizmu, który odcinał się ostro od klasycznej gry wielkich jej poprzedniczek. W. S. wniosła nową duszę w słowo odtwórcze: porzuciwszy patos, stara się iść zawsze za głosem prawdy. Pierwsza w deklamacji estradowej wprowadziła gwarę chłopską, która ludowym poezjom Lenartowicza, Konopnickiej i in. nadaje wdzięk odrębny jakby pól, łąk, lasów rozgadanych; pierwsza również wprowadziła naśladowanie dźwiękiem treści słowa mówionego (np. dźwięk dzwonów w poem. „Na Anioł Pański“ Tetmajera) i śpiew tam, gdzie poeta każe śpiewać grającym na fujarce pastuszkom lub zbłąkanym w lesie marzycielom.

Melodeklamację przejęła od Siemaszkowej i wystylizowała na swój sposób Irena Mrozowska, utalentowana artystka dramatyczna, obdarzona pięknym sopranowym głosem, który każe jej rzucać dramat dla studjów operowych. Do najwybitniejszych artystek doby obecnej należą: Tekla Trapszo-Krywultowa, porywająca szczerym liryzmem, Helena Marcello-Palińska, pełna akeentów demonicznej siły, sędziwa jubilatka, W. Niewiarowska, Lüde-Zmurkowa, Przybyłko Potocka, pełna temperamentu obok misternego wyczelowania każdej roli, Marja Dulebianka, Laura Duninówna, Solska, Wysocka, Irena Trapszo-Chodowiecka, Natalja Siennicka, Barszczewska, Pawłowska, Ordon-Sosnowska, Czarnecka, Pichorówna, Fe-

dorowiczowa, Bogusławska, Lutomska. Laura Pytlińska wnosi na scenę ogromną kulturę intelektualną i nerw modernistyczny.

Ze sceny zeszła przed kilkunastu laty powieściopisarka i dramatopisarka Gabriela Zapolska, b. utalentowana artystka w zakresie, dramatyczno-lirycznym, wykształcona w teatrze Antoine'a. W dziedzinie operetki niezrównaną pod względem wdzięku, szlachetnej prostoty i niezwyklej inteligencji w odtwarzaniu arabeskowych, Offenbachowskich sylwetek była Adolfina Zimajerowa, która poświęciła się obecnie przygotowywaniu na scenę adeptek. P. Z. święciła wielkie tryumfy w Berlinie.

Na polu pedagogiki scenicznej i deklamacyjnej, prócz R. Świąckiej i A. Zimajerowej zasłużyła się W. Siemaszkowa. Własną trupę zorganizowała i prowadzi w Wilnie, szerząc kult słowa i sztuki polskiej na Litwie z wielkim nakładem pracy i poważnym zrozumieniem zadania swego Wanda Młodziejewska-Szczurkiewiczowa.

W Paryżu 1896 r. prowadziła w teatrze Antoine'a dział sztuk feministycznych, złożony z utworów wyłącznie kobiecych, *rodaczka nasza*, p. Marja Szeliga-Lewy.

Pobieżny przegląd wybitnych kobiet naszych w dziedzinie literatury, nauki i sztuki przekonywa, jaką potężną liczebną siłą zajęły wszystkie te, od niedawna dopiero dostępne placówki i współdziałają w rozwoju kultury ogólnej.

Czy wniosły w pracę swoją jakieś nowe pierwiastki, czy też idą wygodnym, utartym szlakiem, pomnażając tylko ilościowo szeregi uczonych, literatów, muzyków, malarzy, rzeźbiarzy?

Trzy takie potęgi, jak: M. Curie-Skłodowska, dr. J. Joteykówna, dr. M. Stefanowska już świadczą o wielkiej sile umysłu kobiecego, który z chwilą, gdy otworzyły się

przed nim wrota wiedzy, toruje jej nowe zupełnie drogi samodzielnych badań i odkryć.

W muzyce wogóle jeszcze nie zdołała wypowiedzieć się kobieta, ale już wzmagają się i olbrzymieją twórcze jej porywy. Francja ma swoją Chaminadę, która zasypuje ją pełnemi wdzięku, barwy, nastroju i nawskroś nowoczesnej harmonizacji utworami. W 1906 r. pierwsza kompozytorka, panna Fleury, a w roku bieżącym druga już z kolei, Nadia Boulanger, dostała słynne „Grand-prix de Rome“ za utwór muzyczny. Zdobycze kobiet idą szybko, mamy więc pełne prawo oczekiwać od nich wkrótce jakiegoś arcydzieła muzycznego. Przyniesie je może nasz młody, pełen bujnych porywów talent Heleny Łopuskiej?

W sztuce plastycznej już mamy ślad twórczej odrębności kobiet naszych. Anna Bilińska-Bogdanowiczowa nie szła z nikim ani za nikim. W pracach swoich dała sobie tylko: zachłanną głębię siły i walki z przemocą losu, która z obrazów jej płynie bezmiarem smutku i bólu. Olga Boznańska ma już dziś własną swoją szkołę, ciągnąc za sobą licznych naśladowców. Z za mgły mistycznej portretów jej przez oczy, przejawskrawione w wyrazie i usta ciche, skupione płyną pytania wpatrzonych w szare życie dusz. Zofja Stankiewiczówna stworzyła mowę drzew. Jej grusze i wierzby rozwiane skarżą się, cieszą, śmieją, płaczą i opowiadają długie, długie dzieje pól i łąk.

W rzeźbie tęgą, skupioną powagę i siłę wniosła Julia Stabrowska. Prace Marji Gerson-Dąbrowskiej mają wdzięk odrębny. Nina Homolacsowa jeszcze się nie wypowiedziała, ale jej roznach szeroki i poryw temperamentu, ujęty w wyczyszczoną, subtelną formę każe wierzyć, że pójdzie własną drogą i da rzeczy wielkie.

Najmłodsze autorki polskie, zerwały z „gawędziarstwem prababki Malwiny“, jak się wyraził Stefan Gac-

ki i dla krzyku dusz znajdują wyraz w silnych, skupionych nastrojach, ujętych w formę wysoce artystyczną. Z. Rygler-Nalkowska, (której „Książkę“ został przetłumaczony niedawno na język niemiecki) i M. Komornicka stworzyły swój własny styl, wnosząc do belletrystyki wielkie pogłębienie filozoficzne, wiedzę gruntowną i przesubtelnią analizę psychiczną. Talenty takie, jak: Marion, Bohowityn, Theresita, H. Kwiatkowska ¹⁾, mogłyby być chlubą najkulturalniejszych narodów. Z dawniejszych naszych autorek Orzeszkowa, Zapolska, Ostoja, Exterus, Rodziewiczówna, Esteja, Hajota, znalazły rozgłos nawet po za granicami kraju. Prace ich są tłumaczone na obce języki, zwłaszcza na niemiecki i rosyjski.

Konopnicka wysokim swym intelektualizmem (który jednak pozwala jej wczuć się w dolę i w duszę ludu polskiego), olbrzymią skalą talentu i przebogata formą dorównywa najpierwszym wieszczom, nie naśladowując żadnego z nich, stwarzając sama własną swoją szkołę.

Poetki nasze najmłodsze tworzą samodzielnie, wnosząc przepiękną muzykę słów (Ostrowska), głębię nastrojów mistycznych (Komornicka, Marcinowska, Markowska), skupioną siłę metafizycznych przenośni (Grossekowa), krzyk dusz namiętnych (Zawistowska), potęgę uczucia (Savitri, A. Sokołowska).

Publicystki nasze — te z obozu postępowego — (Moszczeńska, Bujwidowa, Kuczalska-Reinschmit, Turzyma, Centnerszwerowa, Poraj-Bojarska, M. Al. Walewska (hr. W.), Jadwiga Olszewska, Julja Dicksteinówna) idą torem nieugiętej odwagi, waląc bez skrupułów w mury przeżytków.

Czy sprawa kobieca znalazła oddźwięk w szeregach

¹⁾ Autorka *Chambres garnies* w „Chimérze“.

artystek i autorek naszych? Malarstwo polskie, w tej chwili przeważnie portretowe lub krajobrazowe i rzeźba nie wydały jeszcze talentu w rodzaju Anny Costenoble, któryby „Tragedją kobiety“ wstrząsnął świat. Krzyk buntu, uświadomienie krzywdy kobiet drga jednak pod piórem wszystkich wybitniejszych autorek naszych.

Orzeszkowa „Martą“ swoją i Pamiętnikiem Wacławy“ zrobiła wyłom nie tylko w wychowaniu kobiety, ale i w opinji, barykadującej dotąd przed nią wrota wiedzy, zawodów i dochodowej pracy. Zapolskaw powieściach i dramatach swoich piętnuje z jednej strony egoizm i brutalność mężką, której ofiarą pada nieprzygotowana do życia mimoza i bluszez wiotki, z drugiej — ciasnotę pojęć, płytkość umysłu, snobizm i bezgraniczny kult siebie samej tylko różnych Tusiek, uznających w męczyźnie otwartą kieszeń jedynie, która — dla szczęścia rodzin — powinna być zawsze pełną.

Paczenie czystej duszy dziecka przez głupią matkę, zadawanie jej ran najboleśniejzych, smaganie biczem niezrozumienia, wdzieranie się w nią przemocą powszedniej, przyziemnej, nie znoszącej oporu woli, narzucanie swojej krótkowzroczności otoczeniu i dostosowywanie go do siebie, łamanie najbujniejszych porywów, prowadzenie na stos marzeń najczystszych, takie obrazy szczęścia rodzinnego rzuca przed oczy Zapolska ze swoim żywiołowem wezuciem się w paradoksy tradycyjnych ustrojów, zatrzymujących kobietę na martwym punkcie dawnych wymagań, gdy życie pędzi naprzód ¹⁾.

Na wychowanie kobiet silny wpływ wywarła po-

¹⁾ Pierwsza autorka, która w powieści swej „Tranzakeja sieroty“ dała przyczynek do dziejów samowoli rodziców i bezbronności kobiet wogóle, była Anna Stanisławska w drugiej połowie XVII-go w.

wieść Szeligi, autorki pierwszego u nas obrazu z życia studentek (Bez opieki), „Hrabina Elodja“ zawarłszy program pracy i wyzwolenia ekonomicznego. Bohaterka jej uczy się snyderstwa i zakłada szkołę dla dziewcząt. Tendencją tą tak przejęła się młodziotka podówczas, beczynnie w dworku wiejskim wegetująca Aleksandra Korycińska, że otworzywszy pierwszą u nas szkołę rzemiosł dla kobiet, wprowadziła w czyn marzenie Szeligi.

Współczesna powieść „Płomyk“ Żmijewskiej wskazuje zgubne skutki nieuświadamiania dziewcząt i wychowywania ich na panny salonowe z jedynym celem dobrego zamążpójścia, gdy życie każe im iść o własnej sile, polegać na sobie samych tylko. Problemat nieuświadamiania córek przez matki porusza również Z. Wójcicka-Chylewska w swoich „Listach do Pana Boga“, podkreślając przytem rozbieżność wpływów szkoły i wpływu domu, ból kształtującej się bezradnie duszy dziewczęcia, którem niema kto pokierować i mękę głuchej, wewnętrznej walki, wywołanej niezrozumieniem zasadniczych praw życia.

Z innych zagadnień W. Marrenowa podniosła sprawę rozwodów. Powieść jej „Pan January“ jest jednym z argumentów, świadczących o potrzebie rozerwalności węzłów małżeńskich i dowodzących, iż trzymanie kobiet w zależności mści się na mężczyznach, którzy w obawie istot rozumnych stwarzają zbytnice, kokietki. M. Rodziewiczówna w swoim „Joan VIII 4“ porusza krzywdę uwiedzionej dziewczyny. Tematu tego szerzej lub pobieżnie, w mniej lub więcej jaskrawy sposób dotykały wszystkie niemal autorki. A. Suszezyńska w noweli „Inaczej“ przedstawiła rozdźwięk, wynikający z zetknięcia się estetycznych marzeń i wzlotów duszy dziewczęcej z brutalną pożądliwością mężczyzny, który w kobiecie widzi tylko źródło zmysłowych rozkoszy. Orsyd w obrazie „Za pó-

żno¹⁾ z dosadnym rozmachem wskazuje ten rodzaj mężczyzn, którzy potrzebę żony uczuwają tylko w braku dobrej kucharki lub pielęgniarki, a zdobywszy „swoją kobietę“, uważają ją za bezduszną własność, jak stół, szafę, psa, konia. Bohowityn w „Wyzyskiwanych“ przedstawia los nauczycielek, które wyrzucą się na bruk ze starganemi siłami i podeptaną duszą, gdy przestaną być potrzebne. „Obrączka“ E. Jeleńskiej podnosi zagadnienie, czy kobieta może pogodzić talent z obowiązkami żony i matki. Odpowiedź, jak za prababki Malwiny, wypada: „nie“. Co poświęcić? — „Talent“. Początkująca autorka, Alicja Szamota, w swoich „Orłach“ stawia dwa silne typy „nowych“ kobiet, dla których miłość jest tylko epizodem, a treścią — szerokie życie społeczne. Idą własną drogą; uczuciowe niepowodzenia nie są w stanie ich złamać. Gorzka tęsknota, gryzące pożądanie czegoś poza zmysłową rozkoszą w objęciu kochanka czy męża, — ten zasadniczy ton nowej duszy kobiecej, podniesiony do potęgi przez Szamotę, brzmi w sylwetce Orawskiej z powieści Marion „Rodziny“, w bohaterce „Księżca“ Rygier-Nałkowskiej i w większości typów niewieścich z doby rewolucyjnej, którym należałoby poświęcić studjum oddzielne.

Z dramatopisarek naszych — prócz Zapolskiej — o kwestję kobiecą niejednokrotnie potraçała Mellerowa i Wójcicka, Sztuka p. Kuczalskiej-Reinschmit „Siostry“ wymierza policzek prawu podwójnej moralności i związanym z nią szablonom towarzyskiej obludy.

Poetki nasze: Deotyma, Konopnicka, Savitri uderzają w ton krzywdy kobiet, żądając dla nich praw. Nuta ta brzmi najsilniej u Anny Sokołowskiej, która — wybitna deklamatorka — odtwarzając sama poemat swój „Tragedja kobiety“, wstrząsa nim słuchaczy.

¹⁾ Zbiór noweli nakł. Geb. i Wolfa.

Tęgie młoty w walce o równouprawnienie kobiet wałą ze szpalt dzienników i z mównie publicznych. Zabierają głos nietylko publicystki, ale i powieściopisarki, poetki, a nawet artystki malarki (M. Dulębianka).

El. Orzeszkowa w imieniu kobiet Polski i Litwy zgłosiła odezwę¹⁾ do posłów polskich w I-ej Dumie, wyliczając zasługi kobiet, którym wzamian za nie należą się równe prawa. Odezwę, utrzymaną w tonie kompromisowym, podpisały przeważnie kobiety z obozu konserwatywnego, zaufawszy wielkiemu nazwisku Orzeszkowej, która, bardzo postępową zawsze — unikała jednak zbyt gwałtownych wywrotów.

Do grupy umiarkowanych feministek należy z pomiędzy powieściopisarek naszych Marja Rodziewiczówna, b. redaktorka Polskiego Łanu i autorka szeregu artykułów wstępnych i odezw, popierających sprawę kobiecą.

Z lewicą ruchn kobiecego, nie uznającą żadnych kompromisów, idzie zawsze M. Konopnicka, przewodnicząca I-go Zjazdu kobiet polskich w Warszawie, poświęconego sprawom równouprawnienia, kierownicza akcji wyzwolenczej w Galicyi w 1908 r. Mowy jej, wygłoszone wówczas w Warszawie²⁾ i we Lwowie³⁾ oddziaływały silnie na ogół, niechętny sprawie kobiecej.

Do publicystek, które ze spalt dzienników i z mównie publicznych najczęściej i najgoręcej przemawiają w obronie równouprawnienia kobiet, żądając go bez żadnych zastrzeżeń, należą: P. Kuczalska-Reinschmit, Iza Moszczeńska⁴⁾, K. Bujwidowa, M. Turzyma, M. Dulębian-

¹⁾ Przedrukowana w zeszycie 14 — 15 Nowego Słowa Turzyny z 1907 r.

²⁾ Nowe Słowo 14 — 15 z 1907 r.

³⁾ Nowa Gazeta 1908 r.

⁴⁾ Szereg artykułów jej pióra w książce „Kobieta współczesna“ (wyd. „Bluszczu“) obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia, zadań i warunków bytu kobiety.

ka, dr. Daszyńska-Golińska, L. Koszutska-Jaholkowska, M. Rajchmanowa (J. Orka), T. Męczkowska, M. Karczewska, N. Jastrzębska, J. Dicksteinówna. St. Laudynowa, J. Bojanowska, Ter. Lubińska, Antoszka (Smiśkowa), St. Poraj (Stef. Bojarska), Jadwiga Olszewska. Z obozu umiarkowanego: Z. Seidlerowa, Z. Bielicka, M. Cz. Przewóska, która zajęła odrębne stanowisko, rozpatrując sprawę kobiet z punktu filozoficznego, co podniósł w odczytach swoich w Paryżu i Warszawie p. Bardzki w 1901 r. Z konserwatywnego — J. Oksza, K. Proczkówna, T. Prazmowska.

W międzynarodowym ruchu kobiecym jedno z miejsc naczelnych zajmuje rodaczka nasza, Marja z Mireckich Szeliga-Lévy. Osiadłszy przed 30-tu laty w Paryżu, redagując pismo „Revue féministe”, a później „Bulletin de l'Alliance de femmes”, przyczyniła się do zwołania w Paryżu w 1889 r. Kongresu międzyn. kobiet, który był punktem wyjścia ruchu bardziej skoordynowanego we Francji. W tymże roku założyła p. Sz. „Alliance universelle des femmes”, pochłonięty następnie jako sekcja francuzka przez „Radę międzynarodową” w Ameryce. Stworzywszy również kobiecą ligę pokoju „Alliance universelle des femmes pour la Paix par l'Éducation”, p. S. przewodniczy jej do tej pory. Z talentem, swadą i powagą broniąc sprawy kobiecej na licznych kongresach w Anglii i we Francji, nie zapomina nigdy o Polsce i gorąca patriotka, zapoznaje obecnych ze stosunkami naszymi, budząc dla nas sympatię i współczucie. W roku bieżącym, pragnąc stworzyć ognisko kulturalne dla polaków, zorganizowała w „Salon international” sekcję polską, której zarząd, prócz niej stanowią: hr. Skarbek, St. Kraszewska i J. Orka (M. Rajchmanowa), która przeniósłszy się w ostatnich czasach na stałe do Paryża, przyjmuje żywy udział w ruchu kobiet francuzkich, badając przytem rozwój współdzielezości we Francji. Z ini-

ejatywy Orki utworzony został stały kongres międzynarodowy feministyczny przy „Salon international” (49 rue Lafitte), odbywający posiedzenia w każdy czwarty piątek w miesiącu. Na pierwszym z nich p. Orka zdała sprawę z ruchu kobiecego w Polsce. Wogóle, pisując stale do wybitniejszych pism kobiecych francuzkich, p. O. zapoznaje czytelników z działalnością kobiet naszych i nawzajem do naszych organów: *Bluszczu*, *Prawdy*, *Kultury*, *Krytyki* i inn. przysyła żywe, barwne sprawozdania z postępu idei równouprawnienia we Francji. J. Orka jest sekretarką kongresu. Do członków-korespondentów z Polski należą: K. Bujwidowa (Kraków); C. Walewska (Warszawa).

Sprawa kobieca poruszyła nie tylko pióra kobiet. Piszą na ten temat w tej chwili dużo i mężczyźni. Padła na pulki księgarskie pełna paradoksów książka Selavusa „Thalita Kumi” (Zbudź się, dziewczyno!), jeden krzyk namiętny, palący o prawo macierzyste, krzyk... z jądrem kwestji męskiej w zarodku. Dzieci otrzymują spadek tylko po matce: córki dwa razy tyle, co synowie. Przedstawicielką rodziny i administratorką majątku jest tylko matka. Dochodzenie ojcowstwa ustaje: prawo do dziecka ma każda kobieta bez względu na to, czy weźmie ślub lub nie?

Tęgim młotem wali Selavus w mur tradycji. „Precz z reglamentacją prostytutki, przecz z obłudą podwójnej moralności! — Jedno sumienie dla wszystkich...” Padają kłutwy słuszne, sprawiedliwe, ale dokoła chaos bez wyjścia: po krzywdzie macierzyństwa — krzywda ojcowstwa; rondel świata wywrócony do góry dnem. Prawo kobiety do macierzyństwa obwołał Bol. Górczyński w sztuce swojej „Wyzwanie”, która u nas nie schodzi z afisza, a w Krakowie — dostała się na indeks. Kampf, autor słynnego dramatu z czasów ostatniej rewolucji, który

obiegł Anglię, Prusy, Amerykę, a nie zdobył łaski tylko naszych scen, pisze sztukę „Nowa”, której bohaterką wyzwalająca się kobieta współczesna.

Z książek w sprawie kobiecej ostatniemi czasy pojawiły się: Dr. Zofji Daszyńskiej Golińskiej „Przed jutrem”, Turzyny: „Wyzwalająca się kobieta”, Józefa Langego „O prawach kobiety jako żony i matki”, M. Karczewskiej „O prawa równe i sprawiedliwe” (Kwestja kob. i jej przebieg w Dumie państwowej 1906 r.), P. Kuczalskiej-Rein-schmit „Wyboreze prawa kobiet”, M. Dulębianki „Polityczne stanowisko kobiety”, A. Leśniewskiej „Nowe drogi pracy kobiet”. Wydawnictwa Polsk. Stow. równ. kob: L. Jaholkowskiej-Koszutskiej „Herezje w ruchu kobiecym” (pogląd na anachronizmy Ellen Key), E. Chwalewika „Ekonomiczne czynniki ruchu kobiecego”, S. Koszutskiego „Kbieta i polityka”, C. Walewskiej „Z dziejów krzywdy kobiet”, Karola Dunina „Prawa kobiet w nowym kodeksiecywilnym szwajcarskim (Przygotowuje się do druku) St. Popowskiego „Prawodawca a prostytutka”). Wydawnictwa im. Orzeszkowej, redagowane przez J. Orkę p. t. „Kobieta w życiu społecznem”: T. Męczkowskiej „Idealy etyczno społeczne ruchu kobiecego”; A. Szycówny „Matka”. Wyszły wreszcie „Dzieje grzechu” Żeromskiego, to najpotężniejsze w literaturze wszechświatowej obwołanie krzywdy kobiet, ten krwawy młot, walący w sofistykę podwójnej moralności, która pecha w kałużę Ewę o pięknem ciele i słabej duszy, a na szczyt materjalnego, towarzyskiego i społecznego powodzenia wznosi kusiciela Adama, pięknego jak bożek grecki i... chwiejnego etycznie, jak ta, którą rzucił w błoto.

Powieść nasza, tak uboga dotąd w samoistne typy kobiece, że roily się w niej tylko Ksantypy albo zapoznane anioły, — ostatniemi czasy zabłysła niezwykłą rozmaitością i bogactwem oryginalnie pojętych, silnie naszkicowanych charakterów niewieścich.

Galerję bardzo licznych typów już rozsnuwa Zapolska, uderzając w różne tony duszy kobiecej: od brutalnej samowoli i demonicznej siły kochanek, kurtyzan, żon wiarolomnych do aktów cichego poświęcenia dawnej polskiej matrony, od płytkiej, małomieszkańskiej zaściankowości i ciasnego uporu pań Tusiek z Wareckiej do mózgowej lubieżności i smętku beznadziejnie zaśzarganej psyche „Ptaka rajskiego”; od filuternie podstępnych, mile zdradzieckich Żabuś do rzuconych w kałużę z łabędzią pieśnią wyzwolenia Fin de sièclek; od wiotkich bluszczów subtelných powojów, od Pit dziewczyczych, zamierających pod technieniem fałszu i nikiżemnej obludy, do twardej, kołtuńskiej kazuistyki pań Dulskich; od gorzkiego szloch-u Kaśki Karjatydy do zwyciężkiej przemocy bohaterki samolubstwa w Wodzireju. Nie ma, zdawałoby się, strun uczucia i nerwów kobiecych, o któreby nie potrafiła Zapolska. Pióro jej jednak — w żywiołowym swym pędzie — ślizga się niekiedy zbyt pobieżnie. W tece Zapolskiej zbrakło Silaczek i Joasi z Bezdomnych. Nie wczuła się wraz z Żeromskim w wielkie społeczniczki; nie stworzyła typu „nowej kobiety”, której dusza, wykuta z jednej bryły kruszezu hartowanego, jak Małgorzaty w Rówieśnicach Rygier Nałkowskiej, lub Marty i Miry w Orlach Szamoty wnosi do literatury nieznaný dotąd świat celów, potrzeb, dróg i pragnień kobiety.

Widziana dotąd tylko pod kątem obowiązków gospodyni i matki, bohaterka współczesna staje naraz z hymnem ideału w piersiach na szczycie najwyższych wyzwoleńczych dążeń.

Zwierają się przed nią upusty wiekowej gadatliwości. Subtelna filozofka, zamyka bóle swe w sobie samej i tylko zewnętrżność swoją; spokój posągu, zagadkę Sfinksa niesie w świat.

Czasami coś się w niej otworzy: w głuchą, ciemną

noc, przegadaną z towarzyszem idei (Malgorzata w Rówieśnicach), padnie martwy blask na cichy Sezam. Jasny dzień zaciera wspomnienie: nie nie było, słowa pierzchły...

Z delikatnym skalpelem podchodzi Zofja Rygier-Nalkowska do najtajniejszych drgnień myśli, uczuć, porywów i żądań kobiety. Gdy pierwsze jej typy nie przekraczały zakłętego koła intelektualistek „o mózgu płomiennym a zimnym sercu, trawionych wiecznem pragnieniem niepospolitości i gorączką ambicji”¹⁾ ostatnie już wybujały na podłożu tęgiej duchowej odrębności i od samoanalizy Hani, mieniającej się, jak nokturn Chopina, księżycową chromatyką niespełnionych pragnień, niewyśnionych snów, — aż do przelomowej bohaterki Księcia, wyrwanej burzą rewolucyjną z samolubstwa mózgowych refleksji i tragicznej, posągowej Malgorzaty, tej Antygony naszych czasów, — wnoszą z sobą nowe zupełnie pierwiastki.

Literatura rewolucyjna ostatniej doby zerwała wszystkie więzy. Kto miał jaką skargę w sobie, wypowiada ją.

Krzyk kobiety góruje nad innemi. Dławiono jej duszę ludzką w fabrykach rodzinnych; nie pytano nigdy i o nic, bo na wszystko była gotowa odpowiedź, zanim pytanie wylęgło się na ustach²⁾. Z bielmem w oczach gnano w świat, a za pierwszym poślizgnięciem śpiewano requiem, jak nad umarłą i nie pomagano wstać.

Z dzikim skowytym zgrzytów rodzinnych pędzą na bezdroża niezrozumiane przez matki, ojców, mężów, siostry, braci dekadentki Marion, beznadziejnie smutne jak

¹⁾ J. Oksza — „Kobieta w naszej literaturze społecznej” „Bluszez” Nr. 52 z 1907 r.

²⁾ Bohowityn „Z gruzów”.

kobiety Nalkowskiej, tylko mniej skupione, mniej badawcze; stacza się w przepaść cicha, zagadkowa „Jaskółka”; wre buntem świat kobiecy „Z gruzów” Bohowityna, mści się na tych co usuwali ją z drogi swego życia, jak sprzęt niepotrzebny, nie pytając o zawartość jej duszy, nawet prostytutka. Wszystko drga, kołuje, leci wwyż i spada z pochyłości w jakimś wirze zawrotnym.

Trzymana na uwięzi wieków, zaciśnięta kleszczami trzech *k* dusza kobiety w płąsie na pół przytomnym zrywa się do nowych praw.

Jeszcze nie wie, jak sięgnąć po nie; jeszcze trwa w hypnozie wieków, które kazały jej wierzyć, że prawa są tylko dla mężów ojców braci... Ale już majaczy zamglony świt: budzą się Małgorzaty, Marty, Miry...

*

*

*

Brak miejsca nie pozwala mi dotknąć dziedziny, która najliczniejsze zastępy kobiet powołała do pracy. Ekonomiczne bodźce ruchu kobiecego (podane już w broszurze p. t. tytułem przez Chwałewika), będą treścią oddzielnej książki, która powiększy liczbę wydawnictw im. Orzeszkowej. Materiały do niej zbiera jedna z wybitnych naszych ekonomistek. Ja przypomnę jedynie olbrzymi skok, dokonany w przeciągu ostatnich lat 35-iu.

Gdy w 1873 r. t. j. w chwili ukazania się „Marty” Orzeszkowej, żadne inne zajęcie prócz służby domowej, szycia i nauczycielstwa w domach prywatnych nie było dostępne dla kobiety ¹⁾ — dziś niewiele jest zamkniętych przed nią placówek. Wloką jednak za sobą kłes-

¹⁾ Bohaterka Orz. próżno kołatała o posadę rysowniczkii u jubilera, o miejsce w sklepie, w księgarni: odmawiano jej ze względu, że takie zajęcia odpowiednie są dla mężczyzny tylko.

kę obniżania płacy, bo społeczeństwo, tolerując z konieczności pracę ich, nie dźwiga jej opieką swoją. Zapomogi dla kształcącej się młodzieży żeńskiej prawie nie istnieją. W rodzinach pierwszeństwo do nauki mają synowie. Ztąd zastęp nieprzygotowanych dziewcząt, które widmo głodu rzuca do byle jakiej pracy; ztąd także cecha dorywczej jej tymczasowości.

Sympatją i poparciem ogółu cieszy się praca kobiet społeczna, od niedawna jednak dopiero spadło z niej piętno bezimiennosci. Uważane za siły drugorzędne, najgorliwsze działaczki nie były dopuszczane do zarządów instytucji, które na barkach swoich dźwigały. Praca ich i zasługi szły na karb panów prezesów i wiceprezesów, którzy najczęściej zagranicę wywozili godności swoje, wiedząc, iż w kraju znajdują się zawsze kwestarki i dromaderki, które dopomogą im do utrzymania tytułów. Obecnie — a dzieło to kilku ostatnich lat zaledwie — wszystkie niemal nowo powstające zakłady, stowarzyszenia, związki powołują do steru swego kobiety na równi z mężczyznami. Regulamin dawniejszych tylko nie dopuszcza kobiet na stanowiska honorowe, jak np. instytucje przy Zborze Ewangelicko Augsburskim, gdzie mimo, iż podtrzymują je opiekunki głównie, równouprawnienie kobiet nie istnieje ¹⁾. a także większość zakładów naszego Tow. dobroczynności.

Kalendarz Pogotowia z 1908 r. podaje spis instytucji kulturalnych, społecznych i dobroczynnych w Warszawie, które w zarządzie swoim mają kobiety. Brak miejsca nie pozwala mi powtórzyć ich. Z konieczności

¹⁾ „Bluszcz“ 1907 r. № 50, 51, 52 art. „Działalność gminy Ew. Augsb.“ Odpowiedź na kwestjonariusz J. Orki.

ograniczyć się muszę do wskazania tylko najwybitniejszych działaczek, które stworzyły same dzieła szerokiej doniosłości ogólnej. Prowincja, niestety, mało dostarcza danych o pracy kobiet swoich. Na kwestjonariusz J. Orki, dotyczący działalności stowarzyszeń i związków kobiecych polskich, a ogłoszony we wszystkich pismach, napłynęły odpowiedzi przeważnie z Warszawy; na swoją własną odezwę w tej samej sprawie, powtórzoną również przez całą prasę naszą, otrzymałam pożądaną wiadomości tylko od pań: Emilji Bohowiczowej z Kalisza, założycielki gniazda Warsz. Tow. op. nad dziećmi i jednej z założycielek Tow. rozdawnictwa odzieży dla biednych, które długi czas było jedyną i wyłączną placówką szerokiej działalności społecznej kobiet miejscowych; od p. Anieli Kulwiec ze Zduńskiej Woli i Heleny Podciechowskiej z Sieradza, założycielek miejscowych Związków równopr. kobiet, które stanowią zarazem arenę szerokiej, społecznej i oświatowej pracy, jak wogóle wszystkie stowarzyszenia i związki pod tym hasłem w kraju naszym.

Wobec tak skąpego materiału zostawić muszę dział prowincji tymczasem na uboczu, zaznaczając tylko, iż ruch oświatowo-społeczny i tam spoczywa przeważnie w rękach kobiet. Do ruchliwszych miast należą: Płock, Radom, Kalisz, Łomża, Włocławek, Łowicz, gdzie p. Aniela Chmielińska urządziła w czerwcu 1908 r. niezmiernie ciekawą wystawę przemysłu włóściańskiego, krzątając się obecnie około założenia Muzeum Ziemi Łowickiej, na który to cel sprzedaje broszurkę swoją z opisem wystawy.

Prowincja nasza opasana jest siecią oddziałów wszystkich niemal wybitniejszych instytucji społecznych, istniejących w Warszawie. P. Macierz Szkolna, Uniw. dla wszystkich, Uniw. ludowy, Kursy dla analf. dorosłych, miały wszędzie filje swoje. Kobiety najczęściej były nie-

tylko głównymi ich organizatorkami, ale dźwigały je pracą, a podtrzymywały byt materialny zabiegami swemi. Dziś — zostały tylko oddziały Tow. kultury polskiej i Kółek Staszycy, rozrzucone po całym niemal Królestwie. Bojkotowane przez kler i szowinizm narodowo-demokratyczny, rozwijają się mimo to z niesłychanym pożytkiem dla kraju, a wielką w tym zasługą postępowych kobiet naszych, które wszędzie prawie są ich duszą. (W Kółkach Staszycy na prowincji z niestrudzoną gorliwością pracuje właścianka Marja Bieniekówna, szczerą rzeczniczką równouprawnienia kobiet.

Niezmiernie ożywną działalność rozwijają polki na kresach i w kolonjach polskich w Cesarstwie. Szczegółowe sprawozdania zawdzięczam pp.: Em. Węslawskiej z Wilna, J. Orłowskiej z Kijowa, dr. Z. Sadowskiej z Petersburga, St. Laudynowej z Moskwy, F. Woynowej z Odessy.

W Wilnie w 1906 r. założyła p. Emilja Węslawska „Koło kobiet”, które dziś już rozrosło się aż do 5-ciu sekcji: samokształcenia, sekcji wychowawczej, ekonomicznej, pracy kulturalnej nad ludem miejskim i pracy nad ludem wiejskim.

W najtrudniejszych czasach krzewiły polki na Litwie oświatę, podnosiły przemysł wiejski, utrzymując łączność z ludem. Znane są nazwiska wielkich ofiarńiczek społecznych, działaczek na polu oświaty i narodowego uświadczenia Elżbiety Cidorowiczówny i Tekli Iwickiej. Anna Mohłówna zakładała warsztaty tkackie, A. Bernatowiczówna — szkoły ogrodnicze. Wychowanka Muzeum Pszczelniczego w Warszawie, p. B. jest najdzielniejszą pionierką przemysłu ogrodniczego. Założywszy suszarnię warzyw i owoców, osiąga z kilkomorgowego ogrodu

600 — 1000 rb. rocznie ¹⁾. P. Piotrowska otworzyła szkołę gospodarstwa. Pracę oświatową proletariatu prowadzą pp. J. Leszczyńska, K. Ostachiewiczowa, Em. Węslawska i inne.

W Kijowie „Koło kobiet Polek” założyła p. Janina Orłowska (przew. jest p. Gabryella Knollowa).

Dzieli się ono także na sekcje: samokształcenia (przew. Z. Żukiewiczowa), wychowawczą (Topesewska), ekonomiczną (Kerntopfowa), kultury ludu miejskiego (A. Czach), kultury ludu na wsi (R. Chojecka). Filją jego jest „Koło Białocerkiewskie”

W Humaniu „Koło kobiet Polek” założyła p. Marja Lisowska przy pomocy pań: Stan. Czajkowskiej, Jaroszyńskiej, Rudnickiej Z. Bobińskiej. Koło dzieli się na sekcje samokształcenia, pedagogiczną, ekonomiczną, równouprawnienia i rozwija energiczną działalność w kierunku zakładania szkół elementarnych, rzemieślniczych, a także internatów dla dzieci polskich. W sekcjach tych b. czynne są: pp. Jurkowska, Milewska, Lipkowska, Orpiszewska ²⁾. Członkowie Koła starają się o założenie w Humaniu szkoły dla bon Polek i szkoły dla córek oficyalistów. W związku z Kołem Humaniskim jest „Koło kobiet Wasylkowskie”.

W Winnicy „Podolskie Koło kobiet” założyła i przewodniczy mu p. Rudnicka-Jaroszyńska. B. szybko i pomyślnie rozwijają się związki kobiece w kolonjach polskich Cesarstwa.

W Petersburgu od 1900 r. istnieje „Kółko pań” (filantropijne), założone przez p. Maculewicz, przełożoną szkoły elementarnej dla biednych dziewcząt, p. Rosnowską, nauczycielkę tej szkoły i panie: Spasowiczową, Sikorską, Suszyńską, Olszamowską. Obecna przewodniczą-

¹⁾ Kobieta współczesna wyd. „Bluszcz”.

²⁾ „Bluszcz” 1907 r.

ca p. Koziello-Poklewska. Związek „Igła” (w celu dawa-
nia pracy biednym kobietom) założyły pp. J. Żukow-
ska, Z. Dymaszyna, L. Piekarska. „Związek kobiet pol-
skich” założyły w 1905 r. pp.: Romualda Beaudoin de
Courtenay, Jadwiga Żukowska, Lidja Sikorska, Janina
Olszamowska, Lucyna Piekarska. Obecna przewodniczą-
ca p. J. Olszamowska. Sekcję równouprawnienia prowa-
dzi Zofja Sadowska. Pp.: Sadowska i Piekarska założyły
w 1908 r. „Biuro informacyjne studentek polek”, które-
go celem — udzielanie wiadomości co do wszystkich wyż-
szych zakładów naukowych kobiecych w Petersburgu,
a także i co do warunków życia, utrzymania i t. p. P.
Sadowska projektuje utworzenie „Spójni” wszystkich sto-
warzyszeń studenckich kobiecych m. Petersburga, a przy
Spójni — „Biura pracy”,

W Moskwie założyła „Związek kobiet polskich” p.
Stefanja Laudynowa (1907 r) przew. p. Laudynowa. wi-
ce-przew. p. Wanda Podgórska. Związek zakłada szko-
ły, czytelnie ludowe, urządza odczyty i wieczory z dys-
kusją.

W Odessie niema samoistnych kół kobiecych. Koła
ochronkowe, szkółkowe, kolonji letnich i t. p. utworzone
zostały przez działaczki nasze przy miejscowem Tow.
dobroczynności. Jedną z najglówniejszych jest p. Felicja
Woynowa.

Najwięcej materjału co do samoistnej działalności
społecznej kobiet naszych dostarcza Warszawa, chociaż
i tu są luki, które zapelnąć trudno wobec braku syste-
matycznych roczników i ksiąg adresowych (te ostatnie
w obszerniejszych rozmiarach pojawiły się niedawno za-
ledwie).

Są grupy kobiet u nas, które jakkolwiek nie stwo-
rzyły same przez się żadnej samoistnej instytucji, rozwi-

nęły jednak przy niektórych, istniejących już, tak energiczną działalność, że trudno je pominąć. Duszą kolonji letnich dla dzieci są pp.: Jadwiga Pawińska i Wanda Umińska. W ogródkach Raua pracuje energicznie p. Józefa Gebethnerówna. W Tow. Ogrodniczem na zagonkach pp.: Gabszewiczowa, Chodecka, Kronenbergowa; w zakładach przy zborze gm. Ewang. Augsb. pp. A. Bahrowa, M. Everth, M. Nowodworska, L. Wernerowa i inne.

Niezwiązaną patronatem żadnego stowarzyszenia, a niesłychanie owocną działalność społeczną rozwijają pp.: Stefanja Sempołowska, Leliwa Kopystyńska, Marja Olszewska, Laura Pytlińska, Bentkowska, Osiecka i inne.

Ochrony, żłobki, szwalnie, sale zajęć stworzyły lub prowadzą samodzielnie pp.: Paulina Dicksteinowa, Marja Baumanowa, Szlenkierowa, Józefa Szebekówna, Aniela Matuszewska, Pfeifferowa, Wereszczakowa, Marta Łojkówna, Zofja Śliwicka, Jadwiga Krausharowa, Hortensja Lewentalowa, Jadwiga Jantzenowa i inne.

„Kolonje letnie dla kobiet”, zapewniające bezpłatny pobyt na wsi co rok 100 przeszło pracownicom stworzyła p. Róża Brunerowa, pierwsza u nas organizatorka zawodowych pielęgniarek, nie związanych regulą żadnego bractwa. „Tow. opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi” — p. Julja Górska przy pomocy Julji Wiemanowej, p. Kucharzewskiej i innych. „Tow. opieki nad chorymi pozaszpitalnymi” — Julja hr. Aleksandrowiczówna. „Dom nieuleczalnych przy Gm. Ewang. Augsb. — p. Marja Ewerth przy pom. p. Olgi Wilde i Marji Nowodworskiej. „Przytułek dla dzieci” — p. E. Wielowiejska. „Przytułek dla idjotów” — Pelagja Popławska. Przytułek dla starców św. Franciszka Salezego na Solcu — siostra Anna. Schronienie św. Małgorzaty — dom poprawczy dla dziewcząt upadłych — hr. Moriconi. Tow. opieki nad dziećmi więźniów — p. Aniela Konopczyńska. Tow. rozdawnictwa

odzieży — p. Gabryela Rychłowska i Zofja b. Hartinog.
wa. Dom św. Kingi (szkoła służących) p. Bronisława
Kuczyńska. Schronienie dla nauczycielek — Agnieszka Hel-
wichówna przy pomocy Emilji Blochowej. Kasę pożycz-
kową dla bon i nauczycielek — Kasylda Kulikowska. Kasę
przezorności i pomocy dla kobiet chrześcijańskich
a także Kasę leczniczo pogrzebową — Marja Małkowska.
Komitet damski przy oddziale Tow. opieki nad zwierzę-
tami — pp. Ludwika Bouffal i Wanda Chicińska. Kuchnię
współdzieżczą — M. Kozierska. Koło pracy kobiet, — P.
Kuczalska-Reinschmit, J. Bojanowska. Stowarzyszenie
kobiet, pracujących w handlu, przemyśle i biurowości —
J. Englertowa i Z. Dobrzańska. Związek zawodowy pra-
cownic igły — Anna Szulcówna. Koło nauczycielek —
Eugenja Lenartowska, Cecylja Niewiadomska. Tow. umy-
słowo pracujących kobiet — Z. Seidlerowa, J. Terpiłow-
ska, Z. Bielicka, N. Jastrzębska. Towarz. wychowania
przedszkolnego. — M. Weryho-Radziwiłłowiczowa, A. Je-
ziorańska. Towarz. badań nad dziećmi — A. Szcówna.
Duszą założonej przez Al. Świętochowskiego Towarz.
Kultury polskiej jest sekretarka p. Janina Bemówna
i przewod. sekcji etycznej p. Anna Tomaszewicz-Dobr-
ska, a w II-gim oddziale (sekcji oświatowej) pp.: Ostro-
męccka, Ruśkiewiczowa, Mejrowa i inne. W Kólkach Sta-
szica pracują niezmordowanie pp.: St. Bojarska (St. Po-
raj) i Marja Jabłońska. W Muzeum etnograficznem p. He-
lena Kamińska.

Przed laty 10-ciu pod kierunkiem Marji Kleniew-
skiej przy niezmordowanej pomocy pp. Anieli Choromań-
skiej, Ireny Kosmowskiej, Marji Kretkowskiej zaczęło
się organizować „Zjednoczone Koło Ziemianek“, wyszłe
z łona „Delegacji gospodyń“ przy Muzeum pop. przem
i handl. Stowarzyszenie, ogniskujące się w Warszawie,
we własnej siedzibie „Świetlica“ (Kopernika 14), obejmu-
je w tej chwili 60 kólek (z tych 18 włościańskich), utrzy-

muje szkoły tkactwa, przemysłu domowego, gospodarstwa dla dziewcząt włościańskich, seminarjum ochroniarek wiejskich, urzęda doroczne kursy wakacyjne ochroniarek, wystawy robót dzieci włościańskich, troszczy się o zabezpieczenie macierzyństwa, kształci akuszerki, żeby usunąć barbarzyńskie praktyki babek wiejskich. W 1908 r. urządziło we własnym lokalu w Warszawie wystawę przemysłu włościańskiego i pracy kobiet. Wystawa ta cieszyła się ogromnem powodzeniem. Prócz tego poszczególni członkowie własnym kosztem utrzymują po wsiach szkoły, ochrony, czytelnie. Organem Z. K. Z. był od 1905 — 1907 r. „Świat kobiecy” a później „Polski Łan“, pod kierunkiem Marji Rodziewiczówny, która jak również pp.: Karszo-Siedlecka, Jakubowska, Banachiewiczówna przyjmuje żywy udział w pracach Ziemianek. Działem oświatowym kieruje głównie Jadwiga Warnków-
na. Z. K. Z. popiera reformę praw cywilnych i w zasadzie — dąży do równouprawnienia, nie wysuwa jednak żądań tych na plan pierwszy i stawia je kompromisowo, w zależności od narodowo-demokratycznej polityki, której holduje. Z obozu kobiet n. d. nie wszystkie uznają hasła równouprawnienia. Na czele sympatyczek ruchu stanęły w 1905 r. pp. Ter. Wołowska i T. Ciszkiewiczowa, które w imieniu Koła kobiet polskich z Warszawy, wysłały adres w kwestji równouprawnienia na ręce posła do I Dumy, ks. Gralewskiego.

Idea równouprawnienia kobiet budzi się u nas bardzo wolno, lęklawie i ostatnimi czasy dopiero zabiła cokolwiek żywszem tętnem.

W 1905 r. z inicjatywy p. T. Męczkowskiej powstało zorganizowane przez członków „Koła pracy kobiet” Polskie Stowarzyszenie równouprawnienia kobiet, które zogniskowawszy w sobie najdziejniejsze umysły niewieście, zaczęło rozwijać się z żywiołową siłą. W łonie zarządu jednak po pewnym czasie powstały nieporozumie-

nia. Przeważająca część jego członków pragnęła stworzenia oddziałów autonomicznych, któreby mogły rozwijać jaknajszerszą działalność kulturalną: z P. Stow. r. k. wycofała się grupa członków Koła pracy kobiet. Nowy zarząd P. Stow. r. k. z przewodniczącą dr. Stanisławą Popławską, wice-przew. Teodorą Męczkowską, sekretarką Anną Paradowską przystąpił do podziału robót. Zapoczątkowano cały szereg nowych prac. W myśl że — chcąc zdobyć prawa, trzeba się do nich przygotować, położono główny nacisk na wykształcenie kobiety w dziedzinie prawnopolitycznej. Pod kierunkiem pp. Koszutskiego i Łypacewicza rozpoczęła grupa członków poważne studia, których wynikiem był szereg referatów: pp. Lewinówny (O prawach obywatelskich), Kuźniewskiej (Prawa wyborcze), Pyrowiczówny (O istocie konstytucjonalizmu), Paradowskiej (Nowa nauka o państwie), Rajchmanowej (Ogólny przebieg walki kobiet o prawa wyborcze), Koszutskiej (O lidze międzynarodowej praw wyborczych kobiet), Jastrzębskiej (O ustroju państw konstytucyjnych). Prócz tego pp. Rudowska i Pyrowiczówna przygotowały w zupełności poprawki do kodeksu Napoleona. Odczyty i przemówienia pp. Dunina, Chrzanowskiego, Etttingera, Gumińskiego, Kasperskiego, Konica, Kurnatowskiego, Langego, Laudynowej, Pinkusa, Popławskiego, Rappaporta, Rundsteina, Sobolewskiego pogłębiły zakres wiadomości.

Po za działem prawnopolitycznym szerokie uwzględnienie w Stowarzyszeniu znalazł dział wychowawczy, społeczny i literacki. Rozprawom i odczytom z tej dziedziny poświęcony był cały szereg wieczorów, na których zabierali głos pp.: Moszczeńska, Stefanowska, Męczkowska, dr. Popławska, Daszyńska-Golińska, Bornsteinowa, Turzyma, Szcówna, Gąsiorowska, Koszutska, dr. Budzińska, Tylicka, Zylberowa, Kalkstein-Lewandowska, Dunin-Sulgustowska, Knake-Ośmiałowska, Rygier-Nalkowska, Sokołowska, Bohowityn, Marion, Dicksteinówna,

Limprechtówna, Zylberlastówna, Lutostańska, Lindenbergo-
gowa, Jaroszevska i panowie: Kornfeld, dr. Z. Kram-
sztyk, Kleczyński, Feldman, Makowski, St. Gacki, dr. Ster-
ling, dr. Kopeczyński, dr. Łuczyński, K. Stollyhwo, prof.
Jezierski, Z. Brodzki, J. Wassercug, Mojkowski, Juszkic-
wicz, Różycki i inni.

L. Krzywicki wygłosił 18 odczytów na temat: „Ko-
bieta przeszłości, terażniejszości i przyszłości.” Cykl od-
czytów (18) poświęcony został „Ekonomji społecznej”.
Wygłaszali je kolejno po 6—S. Koszutski, M. Bornsteino-
wa, K. Kasperski,

Działalność wychowawcza Stowarzyszenia nie ogra-
nicza się na uwzględnieniu strony teoretycznej jedynie:
popiera ono Szkołę niedzielną dla pracowni C. Walew-
skiej, zasilając ją materialnie i zapraszając starsze uczen-
nice na popularne odczyty z dziedziny higieny, historii,
nauk społecznych, urządzanych w lokalu Stowarzyszenia
przez p. Celinę Kuszerówną 3 razy na miesiąc. (Admini-
stratorkami szkoły są stojące po za Stow. pp. R. Brune-
rowa i J. Beinówna).

P. Kuszerówna prowadziła do niedawna sekcję wy-
dawniczą Stow. Jej staraniem wyszło 5 broszurek z za-
kresu ruchu kobiecego, o których wspomniałam już na
innem miejscu. Kierownictwo sekcji tej objęła teraz J.
Dicksteinówna.

W czerwcu 1907 r. zaprojektowany został przez
członka Polsk. Stow. równ. kob., p. J. Orkę (Melanję Rajch-
manową) I-szy Zjazd kobiet polskich w Warszawie pod
hasłem uczczenia 40-letniej pracy literacko społecznej El.
Orzeszkowej. Organizacją Zjazdu, prócz J. Orki, zajęły
się pp.: dr. A. Tomaszewicz-Dobrska, Z. Seidlerowa, N.
Jastrzębska, członkowie P. Stow. r. kob., pociągnawszy
za sobą grupy innych członków, tak, że zjazd, mimo, iż
kierowała nim komisja, będąca właściwie autonomicznym
oddziałem komitetu, powołanego dla obchodu jubileuszu

Orzeszkowej, opierał się w znacznym stopniu na pomocy i poparciu P. Stow. r. kob., a kierownictwo sekcji etyczno-społecznej powierzone zostało w zupełności wice-przew. Stow., p. T. Męczkowskiej.

Zjazd był pierwszą próbą rzucenia w szerszy ogół hasel równouprawnienia, i mimo bojkotu zarówno wrogów idei, jak i przyjaciół jej (z innego obozu), wypadł nadspodziewanie pomyślnie. Otworzony podniosłem przemówieniem Marji Konopnickiej, zgromadził przedstawicielki grup kobiecych nie tylko Królestwa, Galicji, Poznańskiego i ziem kresowych, ale wszystkich kolonii polskich na obczyźnie. Był porachunkiem prac, dokonanych przez kobiety i wskaźnikiem nowych potrzeb. Podzielony na sekcje: oświatową, ekonomiczną, prawno-polityczną, społeczno-etyczną, miał charakter ponadpartyjny i pozwolił zabierać głos przedstawicielom wszystkich obozów. Już to samo jednak, że prawie jednomyślnie przeszła uchwała sekcji prawno-politycznej, żądającej zupełnego równouprawnienia kobiety z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia politycznego, umysłowego, społecznego i obyczajowego: już to samo świadczyło o przeważających w nim żywiołach postępowych. Najwybitniejsi przedstawiciele nauki naszej i pracy społecznej przyjmowali udział w sekcjach. Przemawiali: Al. Świętochowski, Ludwik Krzywicki, Al. Lednicki, Tadeusz Wróblewski, St. Kempner, St. Koszutski, A. Wyśłouch, dr. Daszyńska-Golińska, Iza Moszczeńska, hr. Moriconi, K. Bujwidowa, Wl. Weychertówna, A. Szycówna, M. Bornsteinowa, M. Turzyna, M. Dulębianka, Z. Sadowska, L. Koszutska, J. Dicksteinówna, S. Laudynowa i t. d., stawiając wyzwolenie kobiety jako niezbędny szczebel do wyzwolenia ludzkości. Jednym z najważniejszych wyników Zjazdu było utworzenie „Związku kobiet kresowych“ w Kijowie, na czele którego stanęła p. Janina Orłowska (Związek ten czeka dotąd jeszcze na za-

twierdzenie przez władze ¹⁾. Na Zjeździe zapisał się do Pol. Stow. równ. kobiet szereg członków z prowincji, utrzymujących styczność z niem do tej chwili. Powstały 4 filje Stowarzyszenia: w Suwałkach, założ. przez p. Jaroszewską, w Kaliszu przez p. Semadeniową, Pabjanicach — pp. Biernacką i Piłsucką; Humanu — dr. M. Piotrowską.

Rozgałęzienia na prowincji, kresach i w cesarstwie posiada też „Związek równouprawnienia kobiet polskich,“ utworzony przez grupę członków, która po rozłamie w łonie zarządu opuściła P. Stow. r. kobiet. Przyłączyły się do niego: Związek równ. w Sieradzu, założony przez p. K. Podciechowską i p. Ratajewiczową, w Zduńskiej Woli przez p. Aniela Kulwieć; w Radomiu — przez p. Szczepaniakową; w Petersburgu — przez Zofję Sadowską ²⁾ i Kijowie przez pp. Kozłowską i Peszyńską.

Na czele Związku równouprawnienia kob. p. stoją pp. P. Kuczalska-Reinschmit i J. Bojanowska. Związek posiada własny organ „Ster“, w nim więc zdaje sprawę z działalności swojej, której — wobec istniejących materiałów — nie wyszczególniam na tem miejscu.

Obecnie zatem mamy w Warszawie aż dwa zrzeszenia, poświęcone jednej i tej samej idei, różniące się nie tyle w zasadniczych punktach programu, ile w taktyce, sposobach i formie działania.

Czy instytucje te mają rację bytu u nas? Czy nie anachronizmem są starania kobiet o prawa polityczne, skoro nie mają ich mężczyźni?

¹⁾ Szczegóły Zjazdu pomieścił 14 i 15 zesz. Nowego Słowa, Nowa Gazeta i Bluszczy z 1907 r., a także Kalendarz Ungra z r. 1908.

²⁾ W Moskwie ideę równopr. kobiet polskich szerzy się przez odczyty i wieczory dyskusyjne; związki specjalne nie istnieją.

Stow. i Zw. równ. kob. zarzucone są tego rodzaju pytaniami.

Odpowiedź może być jedna tylko. Idea najczęściej wyprzedza twardą konieczność życiową. Nim wielkie przełomy utorują jej drogę, sama musi stać na strażnicy, czuwać, czy nie nadchodzi dzień, przyspieszać chwilę, dzwonić na alarm, budzić śpiących, rzucać siewy, by dojrzał plon...

Ekonomiczne przewroty poniosły kobietę w ciągu niespełna lat 30-tu na wszystkie prawie rynki zarobkowej pracy. Szukano ilości, nie jakości rąk roboczych. Ztąd powlokło się za nią i wlecze do dnia dzisiejszego widmo obniżenia płacy.

Zadaniem Stowarzyszenia i Związku równouprawnienia kobiet regulowanie smutnych tych warunków, ułatwianie kobiecie nauki, któraby stawiała ją na równi z mężczyzną pod względem zawodowego przygotowania. Zadaniem ich również uświadamianie społeczeństwa w kierunku sprawiedliwości i słuszności żądań nowej kobiety; kształcenie jej samej na obywatelkę, która w pełnej odpowiedzialności za czyny swoje przystępuje do nich; rozwijanie w niej zmysłu politycznego i społecznego, wyprowadzanie z ciasnej zaściankowości, w której ginęły na marne duchowe jej siły.

Kraje, w których wprowadzone już zostało głosowanie powszechne bez różnicy płci, a więc: Nowa Zelandja, Australja, niektóre Stany Ameryki, Finlandja i — poniekąd — Norwegja, dowiodły wysokiej celowości tego aktu. Kobieta wprowadziła do parlamentu pomijane dotąd zagadnienia etyczne, dążące do reform w prawie małżeńskim, jak: zapewnienia matce praw, równych prawom ojca, uznania wspólności majątkowej żony, uregulowania warunków bytu dzieci nieślubnych, ochrony macierzyństwa.

Poza tem zwróciła uwagę przedstawicielstwa naro-

dowego na sprawę zabezpieczenia starości, sprawy oświatowo szkolne, sprawy żywnościowe, sprawę wyszynku i t. d.

W Nowej Walji, gdzie liczba wyborczyń stanowi 80%, — kobieta wywalczywszy sobie uwartościowanie pracy swojej na równi z pracą mężką, — przestała już być czynnikiem zniżki na rynku roboczym.

Najwięksi wrogowie głosowania kobiet, jak np. polityk i uczony amerykański Wawrzyniec Lewis, podnoszą jednak korzystny wpływ równouprawnienia na postęp oświaty publicznej i na pobudzanie mężczyzn do zajmowania się sprawami państwowymi. W krajach, w których została równouprawnioną kobieta, liczba wyborców mężczyzn wzrosła niezmiernie szybko. Najopieszalsi i najobojętniejsi spieszą do urn wyborczych. Ogniska domowe stają się małemi arenami życia publicznego, tracąc piętno przyziemnej ciasnoty i płytkiego, rodzinnego egoizmu, cechującego je tam wszędzie, gdzie wzrok kapłanki rodziny nie sięga poza najbliższe potrzeby otoczenia.

Byt polityczny Polski tylko pod zaborem austriackim pozwala kobiecie stanąć do walki czynnej o równe prawa. I tam też od lat blisko 20 tu toczy się akcja w tym kierunku, prowadzona przez K. Bujwidową, b. przewodniczącą Stowarzyszenia równouprawnienia kobiet w Krakowie, Turzymę, Siedlecką, a dawniej i dr. Budzińską-Tylicką w Krakowie; przez Stefanję Wechslerową, Marję Konopnicką, Marję Dulębiankę we Lwowie.

Pierwsza petycja o prawo głosowania (4000 podpisów) wysłana została do Rady miejskiej we Lwowie w r. 1891. W 1905 r. delegatka zjazdu kobiet polskich w Krakowie, p. Turzyma, pojechała do Lwowa z odezwą, którą wręczyła namiestnikowi Potockiemu. Najwięcej podpisów, bo aż 12,000 na odezwie w sprawie reformy praw wyborczych zebrała p. St. Wechslerowa, nestorka ruchu

kobiecego we Lwowie, przewodnicząca Czytelni dla kobiet, organizatorka pierwszego wiecu w sprawie równouprawnienia.

Skutkiem tych odez w zyskały kobiety włączenie do programu stronnictwa demokratycznego paragrafu, opiewającego, że kobieta powinna posiadać pełnię praw obywatelskich i politycznych, że należy zreformować prawo małżeńskie, że prawa żony powinny być zrównane z prawami męża. Zyskały również przychylnie oświadczenie się za równouprawnieniem kobiet przez listowny dokument Ignacego Daszyńskiego.

Na jesieni 1908 r. połączone stowarzyszenia we Lwowie: „Ognisko dla kobiet“, „Komitety równouprawnienia“, „Komitet postępowych kobiet polskich“, „Stowarzyszenie kobiet narodowych i katolickich“ wysłały do sejmu petycję o reformę wyborczą.

Najwyższe napięcie osiągnęła akcja w kierunku reformy praw wyborczych w lutym 1908 r. Na czele jej stanęły: Marja Konopińska, która wspaniałą mową¹⁾ na cześć równouprawnienia obu płci otworzyła wiec kobiet we Lwowie i Marja Dulębianka, przedstawiona jako kandydatka na posła do sejmu przez Komitet równouprawnienia kobiet, poparty przez Stronnictwo ludowe. Na zebraniu przedwyborczem dnia 28 lutego padło w głosowaniu próbnem 511 głosów na kandydatkę, co wywarło wielkie wrażenie i wznieciło zapal do walki²⁾, którą z młodszych sił kobiecych prowadzą wytrwale: dr. Felicja Nosig, p. Strzelecka-Grynberg, p. Gierżabkowa i inne.

„Dzieje walki kobiet o prawa wyborcze“ przedstawiła najdokładniej p. K. Bujwidowa w referacie wygło-

¹⁾ Nowa Gazeta, Ster i Bluszc z 1908 r.

²⁾ Natalja Jastrzębska. Zarys politycznej działalności kobiet polskich — Bluszc № 52 z 1908 r.

szonym pod powyższym tytułem na I-ym Zjeździe kobiet polskich w Warszawie w czerwcu 1907 r., a przedrukowanym przez Nową Gazetę tegoż roku.

W Poznańskim i u nas w Królestwie ruch w kierunku równouprawnienia obu płci może mieć tylko charakter przygotowawczy. Wielkopolanki jednak, zajęte obroną tych nielicznych placówek życia narodowego, jakie im jeszcze zostały, mało myślą o własnem wyzwoleniu. Pierwszą inicjatorką ruchu kobiet w Poznańskim była Emilja Szczanicecka, która w 1871 r. założyła Stow. pomocy naukowej dla dziewcząt. liczące obecnie 2,500 członków.

Żadne ze stowarzyszeń kobiecych współczesnych, jak: Towarzystwo samokształcenia, Czytelnia dla kobiet, Towarzystwo opieki nad dziećmi „Warta“, „Towarzystwo opieki nad sługami“, „Związek nauczycielek“, „Towarzystwo pomocy naukowej dla dziewcząt“, „Towarzystwo śpiewacze“ i „Sokolice“ nie rzuca hasel równouprawnienia, mimo, iż niektóre z nich jak: „Promień“, „Warta“, „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracownic handlowych i przemysłowych“ mają charakter postępowy i są zwalczane przez związek Stowarzyszeń katolickich. To samo kobiece stowarzyszenia kolonji polskich w Berlinie: „Harmonja“ (Towarzystwo muzyczne), „Sokolica“, kilka kółek samokształcenia (największe „Pod wezwaniem Ś-go Józefa“) i Stowarzyszenia na Górnym Szląsku, jak: „Kółko kobiet polskich w Gliwicach, założone przez p Omańkowską¹⁾, „Ognisko“ w Katowicach (o zabarwieniu socjalistycznym), „Czytelnia kobieca“ w Kościanie. Wszystkie one — po za samokształce-

¹⁾ Pp. Omańkowska i Szyperska rozwijają działalność polityczną. W 1907 r. został zwołany przez nie w Katowicach I-szy wiec przedwyborczy tysiąca przeszło kobiet. Wiec obudził wielkie zajęcie.

niem — dążą tylko do współdziałania w obronie narodowej²⁾.

Dobra narodu nie spuszczaają z uwagi ani na chwilę i nasze stowarzyszenia wyzwalających się kobiet, oddanych szczerze pracy nad oświatą ludu i podnoszeniem kultury ogólnej. W myśl, że zdobycie praw politycznych, obywatelskich, społecznych i obyczajowych — jednych dla obu płci — dźwignie ogół nasz najszybciej i najdojściej — stanęły wszystkie nasze postępowe stowarzyszenia i związki mieszane, jak: Towarzystwo kultury polskiej, Kółka Staszica, Związek naucz. p. pod sztandarem równouprawnienia obu płci i — można śmiało powiedzieć — osiągnęły już pewne zdobycze. Gdy do niedawna sam wyraz „emancypantka — feministka“ budził uśmiech szydery, a prasa, to echo opinji, nie miała dosyć klątw dla dążeń i porywów wyzwalającej się kobiety, w której widziała zagładę rodziny i zniesienie wszelkich nakazów etycznych, — dziś — syk zjadliwy daje się słyszeć tylko z zakamarków, na które nie zwraca uwagi inteligentny ogół.

Liczy on się z ruchem kobiecym jako z jednym z najsilniejszych prądów epoki współczesnej. Nie przypadek, ani też wola kilkuset uświadomionych jednostek sprawia, że na krańcach świata, wśród biegunowo przeciwnej kultury z jednakową siłą i jednym napięciem zrywają się do lotów wyzwoleniczych dusze kobiece. Chin-ka, Turczynka, Japonka, Hinduska, podnosząc się z wiekowej niewoli, w nauce, pracy samodzielnej i pełnej odpowiedzialności za czyny swoje szukają podstaw nowego życia.

²⁾ Dla wzmoczenia działalności nastąpiło w czasach ostatnich „Zjednoczenie Towarzystw kobiecych“ z siedzibą w Poznaniu. Przystąpiły do Zjednoczenia: Warta, Promień, Czyt. dla kobiet, Stowarz. personalu żeńskiego w handlu i przemyśle („Bluszc“ 1909 r.).

Na uniwersytecie w Tokio studjuje 500 blisko japonek. Wstępują w ślad ich Chinki. Hinduski, mają już za sobą cały poczet uczonych kobiet: lekarzy, profesorek, kierowniczek szpitali, szkół, redaktorek i t. p. Uniwersytety w Madrasie i Bombaju dopuszczają studentki na równych prawach ze studentami. W 1894 r. studjowało medycynę we Francji, Anglii, Szwajcarji i Indostanie 836 hindusek¹⁾).

Jakie postępy zrobił w latach ostatnich ruch naukowy wśród kobiet europejskich, dowodem dane statystyczne z uniwersytetów niemieckich za zimowe półrocze z 1908/9. Na 18-tu uniwer, studjowało obecnie 1077 studentek, gdy przed dwoma laty było ich tylko 254 na 7-iu uniw., a przed trzema—140.

Jeżeli nie co innego, to już choćby same te cyfry nie pozwalają lekceważyć ruchu kobiecego.

Wysokim poziomem etyczno-społecznych ideałów i dążeń swoich umiała wzbudzić wiarę w siebie „nowa“ kobieta.

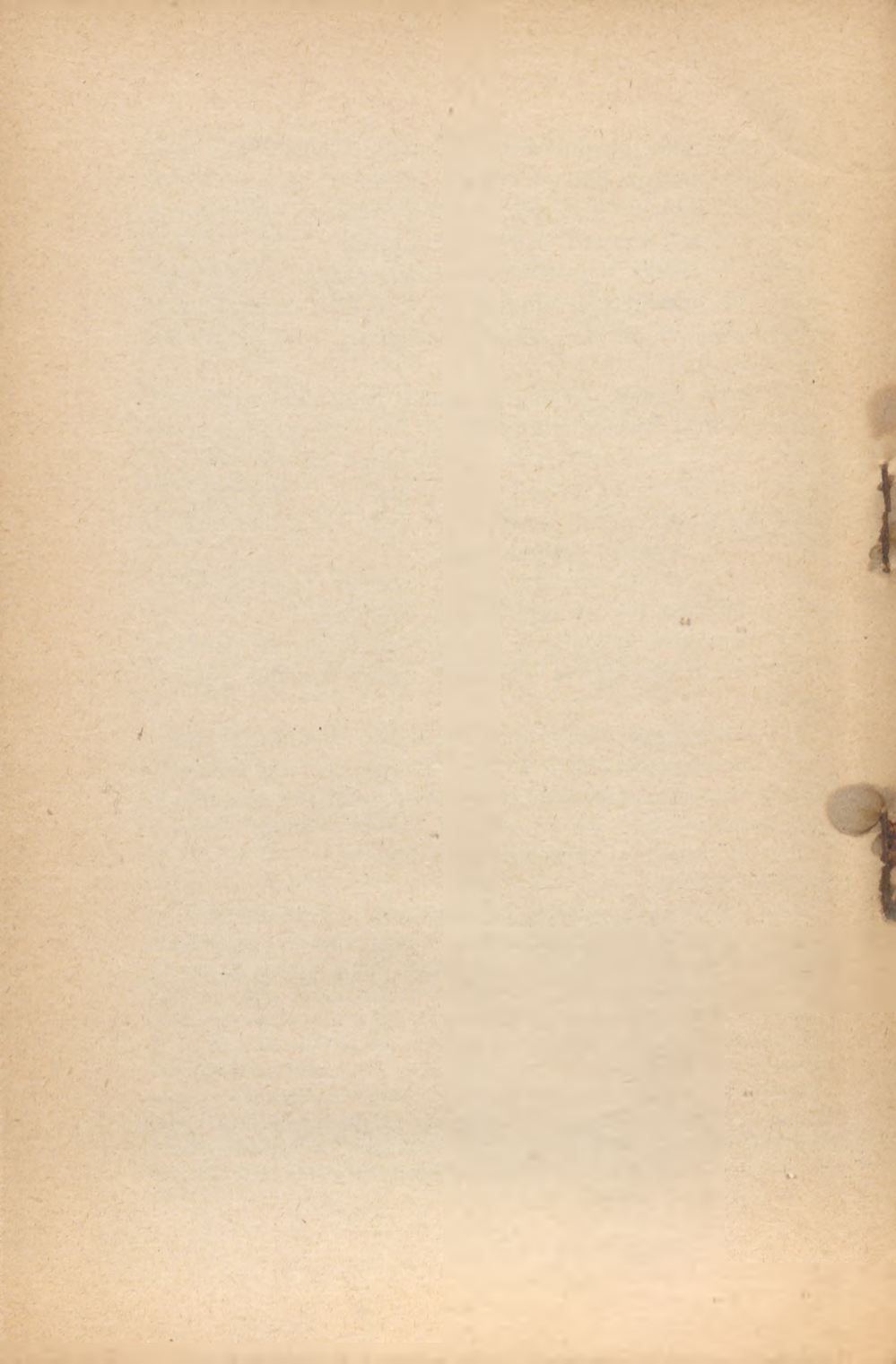
Zostawiwszy daleko za sobą hasła wszelkich egoizmów narodowych, idzie z tymi, którzy po twardych zło- mach, w pomrukach burz prowadzą ludzkość do dni wy- zwolenia.

KONIEC CZĘŚCI II *)

1) La revue psychologique — Bruksela — grudzień 1908 r.

2) Czerpiąc dane do książki niniejszej z pamięci przeważnie wobec zupełnego prawie braku materiału, wiem z góry, że znajdują się luki i pominięcia, których pragnęłabym uniknąć przy następnym wydaniu. Dlatego też proszę czytelników o łaskawe zwracanie uwagi na wszelkie braki pod adresem moim Chmielna 56 m. 7, a postaram się zaradzić im w przyszłości. W liczbie nastrojowych nowelisk pominęłam Wandę Dalecką. Do rzędu organów, popiera- jących sprawę kobiecą, nie zaliczyłam „Krytyki“ W. Feldmana. Adres „Nieustającego Kongresu sprawkobietczy“ w Paryżu: „Cercle du progrès féminin“ 49, rue Lafitte—Secrétaire générale fondatrice M-me Rajchman—Orka.



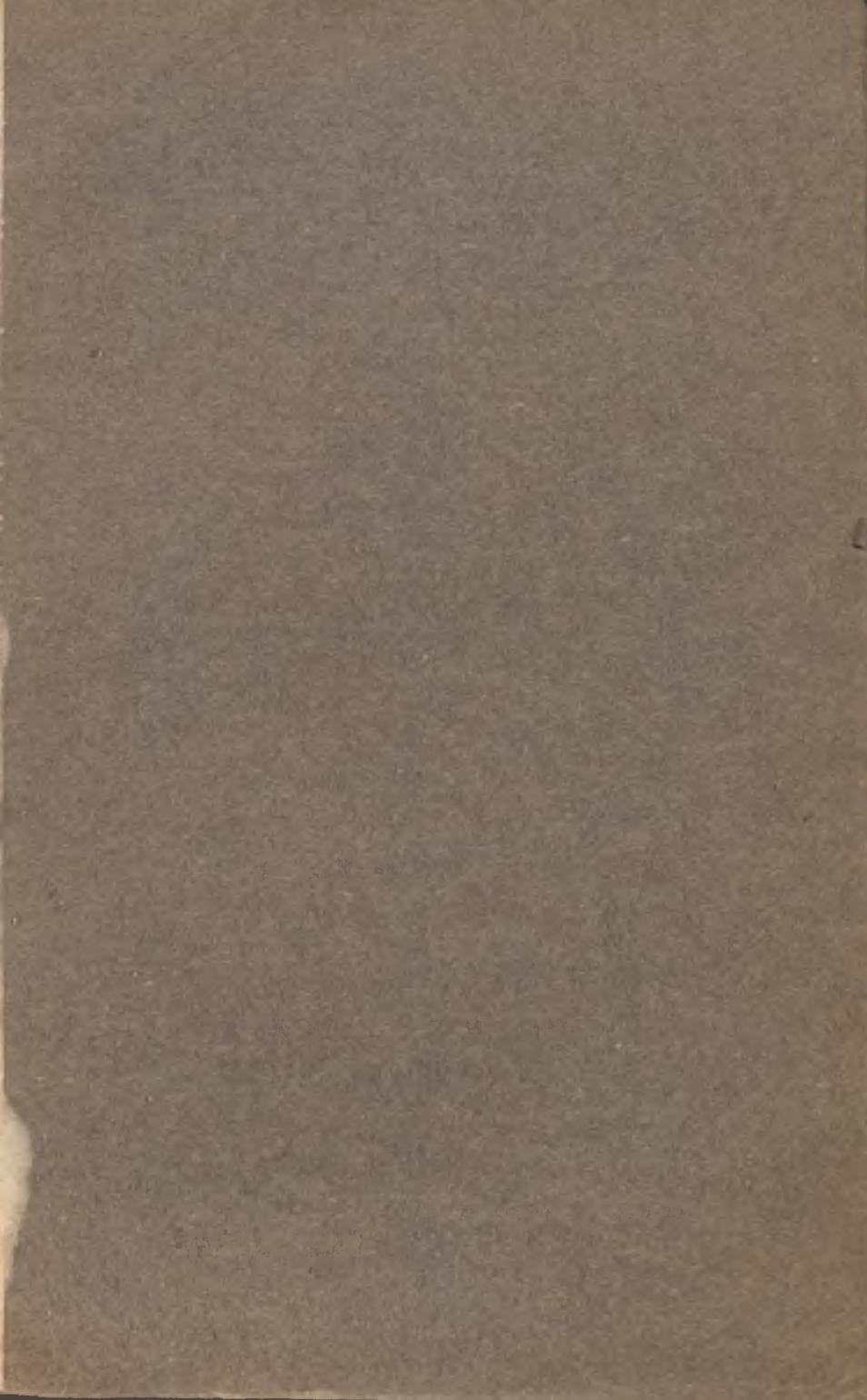


Treść części I.

	Str.
Działalność kobiet, ich stanowisko społeczne w Polsce do końca XVIII-go w.	5— 9
Entuzjastki i I-y okres ruchu kobiecego	10—12
Prądyński „O prawach kobiety“ i II okres r. kob.	13—14
Marta Orzeszkowej i III okres	15—17
Pozytywizm w stosunku do ruchu kobiecego	18
Paulina Kuczalska-Reinschmit i IV-ty okres.	19
Chmielowski, Świętochowski, Krzywicki, Dybowski, Stan. Kempner i inni rzecznicy ruchu kobiecego.	20—22
Sprawa kobiet w prasie naszej.	23—25
Powieściopisarki współczesne	26—27
Poetki, dramatopisarki i publicystki	28—30
Redaktorki	31—32
Kobiety w nauce.	33—40
Kobiety w pedagogice a) Królestwo	41—48

Treść części II.

	Str.
Kobiety w pedagogice b) Galicya	
c) Poznańskie	3— 5
Kobiety w malarstwie i rzeźbie	6— 9
Kobiety w muzyce	9— 13
Kobiety w sztuce aktorskiej	13— 15
Czy wniosła kobieta pracą swoją nowe pierwiastki?	15— 17
Sprawa kobieca pod piórem autorek naszych	17— 22
Polki w międzynarodowym ruchu kobiecym	22— 23
Wybitne prace z zakresu spraw kobiecych	23— 24
Nowa kobieta w literaturze	24— 27
Ekonomiczne bodźce ruchu kobiecego	27— 28
Kobiety w pracy społecznej	28— 34
Zjednoczone Koło Ziemianek	34— 35
Polskie Stowarzyszenie równouprawnienia kobiet.	35— 37
I Zjazd kobiet polskich w Warszawie	37— 39
Związek równopr. kobiet polskich	39
Czy Stow. i Związki równoupraw. kobiet mają rację bytu. u nas?	39— 41
Ruch kobiecy w Galicji	41— 43
Ruch kobiecy w Poznańskim i na Górnym Szlązku	43— 44
Ruch kobiecy jako jeden z najsilniejszych prądów epo- ki współczesnej.	44— 45



===== KOBIEȚA W ŹYCIU SPOŁECZNEŔ

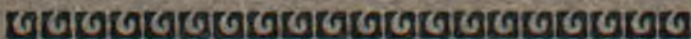
WYDAWNICTWO JUBILEUSZOWE
IMIENIA ORZESZKOWEJ

I T. MĘCZKOWSKA RUCH KOBIECY

— Ideały etycznospołeczne ruchu kobiecego, kop. 25.

II A. SZYCÓWNA Kobieta w pedagogice

— Matka, kop. 25.



WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA.

- Orzeszkowa Eliza. *Argonauci*. Powieść. 2 tomy. . . 2 —
 — *Czcziciel potęgi*. Powieść. Wyd. nowe. 1 20
 — *...I pieśń niech zapłacze*. 1 20
 W ozdobnej oprawie 1 60
 — *Mirtala*. Powieść. Wydanie nowe 1 20
 — *Pieśń przerwana*. Z ilustr. Jul. Maszyńskiego. 1 —
 W oprawie 1 40
 — *Pisma*. Wydanie jubileuszowe. 4 tomy 1 60
 W oprawie 2 60
 Treść: I. Nad Niemnem. II. Pieśń przerwana.
 — Dwa bieguny. — Bracia. — Światło w zniczach.
 III. Meir Ezełowicz. — Silny Samson. — Gedali. —
 Ogniwa. IV. Niziny — Dziurdziowie. — Chan.
 — *Przędze* 1 50
 Treść: Z pyłków przydrożnych. — Sam na sam.
 — Chochlik psotnik. — Dwie. — Cień. — Niepoprawny. — Z fantazyi. — Tytan. — Faun i Nimfa. — Po co?
 — Rocznic. Czego szukał po świecie smutek?
 Pytania.
 Orzeszkowa El. i Rómski Jul. *Ad astra*, dwugłos. 2 40

